CZWARTEK
04|05|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

RODZINA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 10 903 NR 85 (21037)

Tak świętowaliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja \2-3

KAŻDY Z NAS MA JEDEN METR DROGI

Fot. arch GDDKiA

WARMIA I MAZURY SĄ JEDNYM Z CZTERECH WOJEWÓDZTW, GDZIE NIE MA AUTOSTRAD. TO SIĘ ZMIENI, ALE NASZA SIEĆ DRÓG KRAJOWYCH I EKSPRESOWYCH JEST JEDNĄ Z NAJDŁUŻSZYCH W POLSCE. W NASZYM REGIONIE PRZYPADA NAJWIĘCEJ METRÓW DRÓG KRAJOWYCH NA OSOBĘ. \4

BEZROBOCIE W REGIONIE WCIĄŻ SPADA \5

WIDZISZ QUADA W LESIE? ZGŁOŚ TO! \7

LEKCJA POKORY I SZKOŁA PRZETRWANIA \12

SPORT CODZIENNIE

POLSKI SPRZECIW WOBEC AGRESORA \22

HISTORYCZNY AWANS CORAZ BLIŻEJ \23

TARNOWSKI ZASTĄPIŁ BUCHOLCA \24

ISSN 0137-9127
18
9 770137 912040

PROMOCJA

623otbp-E-K

eprasa.pl ef68a23e76

PREZYDENT: WIERZĘ, ŻE POLSKA BĘDZIE TRWAŁA

Wierzę, że Polska będzie trwała - tutaj w Europie - wolna, suwerenna i niepodległa, taka o jaką walczyli nasi pradziadkowie i dziadkowie przez tak wiele lat od uchwalenia Konstytucji 3 maja - mówił prezydent Andrzej Duda podczas wczorajszych uroczystości na Placu Zamkowym w Warszawie.

Na Placu Zamkowym w Warszawie odbyły się uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Prezydent Andrzej Duda podczas wystąpienia podkreślał, że Konstytucja 3 maja to wielkie, wspaniałe dzieło polskiej myśli politycznej na wskroś nowoczesnej na skalę wówczas światową. Zwracał uwagę, że to, o co wówczas walczono, dobrze obrazuje fragment trzeciomajowej pieśni pochodzącej z tamtych czasów. „Nie ma w Polsce obcych panów" - powiedział prezydent, który zaznaczył, że wrogowie Polski z wielką zapalczywością, w obawie rzucili się, by zniszczyć Polskę, która przyjęła taką konstytucję, gdyż - jak mówił - bano się wówczas, że Polska, upodmiotowi i ukształtuje się na nowo i będzie na powrót państwem silnym, które „mocą narodów wówczas ją tworzących znowu będzie zajmowała należne jej miejsce w środku Europy" stanowiąc tamę dla „łapczywej pożądliwości ze wschodu i dla dążenia na wschód z zachodu".

Fot. PAP/Paweł Supernak

Prezydent zaapelował do rodaków, by „włączali się aktywnie w budowanie Rzeczypospolitej"

Andrzej Duda odniósł się do faktu, że Polska od 1989 roku jest państwem wolnym. „Co roku wielokrotnie - realizując z państwa wyboru urząd prezydenta Rzeczypospolitej - niemalże na kolanach dziękuje wszystkim tym, którzy przez pokolenia o tą wolną Polskę walczyli, także pokoleniu moich rodziców, ludzi Solidarności, dzięki którym odzyskaliśmy tę wolność, suwerenność, niepodległość w 1989 roku" - mówił prezydent.

KOSZMAR ZE WSCHODU

„Dziękuję z tego miejsca wszystkim tym, którzy przez lata zabiegali o to, by tę Polskę umocnić, przecież słabą, gdy wyszła zza żelaznej kurtyny w 1989 roku, gospodarczo biedniutką, z tak strasznymi kompleksami, ze starym, często zniszczonym przemysłem, Polskę, która była jednocześnie tak łapczywym kąskiem, z 38 milionowym społeczeństwem - ogromnym jak na skalę europejską, z jej niezwykłym położeniem w sercu Europy, z jej wielkością 312 km2, z niezwykłą szansą rozwojową, jaką zawsze, od wieków w sobie nosi, która pozwoliła być jej tą wielką II Rzecząpospolitą" - podkreślał, prezydent, który dziękował również tym, którzy zabiegali o to, aby Polska była bezpieczna, jak najmocniejsza i jak najbardziej zamożna. „Dziękuje tym, którzy Polskę reformowali, zmieniali, usuwając pokłady tego złego, co zostało po latach zniewolenia, zależności, od wielkiego koszmaru ze wschodu, od Związku Sowieckiego, od ruskości, od ruskiego miru" - dodał.

Prezydent wyraził jednocześnie nadzieję, że dobra przyszłość jest przed nami. „Mówię o tym, aby powiedzieć, że jest to kwestia odpowiedzialności - polskich władz, ale także i wszystkich pokoleń obecnych i kolejnych Rzeczypospolitej - za Polskę, za polskie sprawy" – powiedział. „Tutaj może przetrwać i istnieć tylko państwo silne" – podkreślił.

UKRAIŃSCY PRZYJACIELE

Prezydent zwrócił uwagę, że „państwo słabe będzie podległe, historia jednoznacznie to pokazuje". „Więc albo przychodzące kolejne pokolenia i kolejni politycy, prowadząc sprawy Rzeczpospolitej, będą budowali Rzeczpospolitą silną, niepodległą, rzeczywiście suwerenną, albo w istocie to nie będzie nasza Polska, albo będzie to Polska, gdzie są inni panowie" - stwierdził Andrzej Duda, który odniósł się w wystąpieniu do wojny toczącej się za naszą wschodnią granicą. Jak mówił, Rosja toczy brutalną, agresywną wojnę przeciwko niepodległej, suwerennej Ukrainie. Zaznaczył jednocześnie, że „dzisiaj na szczęście wokół Ukrainy są tacy, którzy jej pomagają po to, by mogła odeprzeć tego jednego, straszliwego agresora".

„Dziękuję wam, że my właśnie takim krajem, który dzisiaj wspiera naszych ukraińskich sąsiadów, jesteśmy. Dziękowałem wam rok temu, wielce szanowni państwo, moi drodzy rodacy, za wsparcie, którego udzielacie naszym sąsiadom z Ukrainy tutaj, u nas, gdy przybyli szukając schronienia, ratunku przed rosyjskimi bombami, rakietami i kulami. Dziękuję za to jeszcze raz z całego serca" - podkreślił Andrzej Duda.

UCZESTNICZENIE W WYBORACH PROBIERZEM DEMOKRACJI

Prezydent podczas wystąpienia zwracał też uwagę, że o dojrzałości demokracji świadczy wysoka frekwencja wyborcza. „Uczestniczcie w wyborach, to jest probierz demokracji" - wzywał i zaznaczył, że demokracja jest wtedy, kiedy ludzie korzystają ze swojego prawa do oddania głosu i do współdecydowania o sprawach. „Tylko wtedy ona jest prawdziwa i tylko wtedy, w istocie, państwo jako demokratyczne jest także i w przestrzeni międzynarodowej szanowane" - podkreślił.

Jak stwierdził prezydent, „ogromnie zyskaliśmy w ostatnich latach dzięki naszej postawie". „Mówię naszej - jako Polaków, tych, którzy stanowią dzisiaj społeczeństwo Rzeczypospolitej i obywateli Rzeczypospolitej. Przez naszą postawę wobec sąsiadów, ale także i przez nasze odpowiedzialne, właśnie, branie w swoje ręce polskich spraw" - zaznaczył.

Prezydent zaapelował także do rodaków, by „włączali się aktywnie w budowanie Rzeczypospolitej".

Dziękował też wszystkim obywatelom, którzy w ostatnich latach zgłaszają się do służb mundurowych, w tym wojska, „po to, by wtedy, kiedy będzie potrzeba stanąć w obronie ojczyzny".

BY NIKT NIE PRZYSZEDŁ ZAGARNĄĆ NASZEJ ZIEMI

Prezydent dziękował też za to, że Polacy godzą się na modernizację polskich sił zbrojnych i na olbrzymie zakupy wyposażenia dla armii. Jak przyznał, te pieniądze można by przeznaczyć na inny cel, ale dzisiaj muszą być one przeznaczone na obronność, „by nikt nie przyszedł tu zagarnąć naszej ziemi". „Po to, by nie trzeba było walczyć. Po to, by to uzbrojenie było dostateczne, by odstraszyć każdego potencjalnego przeciwnika" - tłumaczył.

„Polska dzisiaj potrzebuje siły, bezpieczeństwa militarnego i Polska dzisiaj potrzebuje tak ogromnie siły polskich rąk, naszej pracy dla Rzeczypospolitej" - mówił prezydent.

„Wierzę, że Polska będzie trwała - tutaj w Europie - wolna, suwerenna i niepodległa, taka o jaką walczyli nasi pradziadkowie i dziadkowie przez tak wiele, wiele spośród tych 232 lat od uchwalenia Konstytucji 3 maja" - podkreślił Andrzej Duda, który zaznaczył, że jest to „nasze wielkie zobowiązanie, aby w miarę, jak kolejne lata będą upływały i kolejne dziesięciolecia będą przyrastały do rocznicy tamtej jutrzenki majowej, Polacy mogli z dumą mówić: coraz więcej jest w tym okresie wolnej, suwerennej, niepodległej, silnej Polski, z której jesteśmy dumni jako wielkiego europejskiego państwa, w którym możemy żyć bezpiecznie, być u siebie, w którym nie ma obcych panów".

Święto Narodowe 3 Maja jest obchodzone w rocznicę uchwalenia w 1791 roku Konstytucji 3 maja. Dokument był pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie, a drugą na świecie po amerykańskiej. Rocznica przyjęcia Konstytucji 3 maja jest świętem ustanowionym w 1919 roku. Przez okres PRL jego publiczne obchodzenie było zabronione, ponownie stało się państwowym świętem w 1990 roku.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

Fot. Wikipedia

Replika Misia, postawiona w 2011 roku na warszawskim Bemowie – w miejscu, gdzie rozgrywała się ostatnia scena filmu

42 LATA TEMU (4 MAJA 1981 ROKU) ODBYŁA SIĘ PREMIERA KOMEDII „MIŚ" W REŻYSERII STANISŁAWA BAREI.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ef68a23e76

TAK ŚWIĘTOWALIŚMY 3 MAJA

Uroczysta msza święta w intencji ojczyzny w Bazylice Konkatedralnej św. Jakuba, przemarsz ulicami Olsztyna, przemówienia na placu Konstytucji pod kolumną Orła Białego oraz defilada wojskowa. Tak Olsztyn uczcił rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Msza, której przewodniczył ksiądz arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński miała wyjątkowo uroczystą oprawę. Szpaler złożony ze służb mundurowych oraz poczty sztandarowe towarzyszyły liturgii odprawianej w święto Maryi Królowej Polski, które Kościół katolicki obchodzi właśnie 3 maja.

— Niech dzisiejsza uroczystość będzie czasem głębokiej modlitwy o jedność w naszym narodzie, o pokój na świecie, szczególnie w Ukrainie, a także czasem refleksji nad kształtem naszego patriotyzmu — powiedział na początku Eucharystii ks. kan. Artur Oględzki, proboszcz parafii katedralnej.

W swoim słowie skierowanym do wiernych ksiądz arcybiskup przypomniał okoliczności, które doprowadziły do uczczenia Maryi mianem Królowej Polski, a które nawiązują do ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza z 1656 roku. Metropolita warmiński nawiązał w homilii do Konstytucji 2 maja, okresu poprzedzającego jej uchwalenie, który obfitował w pracę wychowawczą nowego pokolenia, zdolnego do odnowy ojczyzny.

— Na przestrzeni dziejów przedstawiciele przywódców naszego narodu, potwierdzali, to nasze zaufanie w szczególną opiekę Matki Przenajświętszej. Ofiarowali siebie i swoje zadania pod Jej opiekę — mówił metropolita warmiński. — Historia Kościoła potwierdza nam opiekę Maryi nad nami — podkreślił ksiądz arcybiskup.

Po wspólnej modlitwie uczestnicy uroczystości prowadzeni przez poczty sztandarowe i kompanie honorowe przemaszerowali na plac Konsulatu Polskiego, gdzie pod kolumną Orła Białego odbyły się dalsze części uroczystości.

Po Mszy św. uczestnicy uroczystości prowadzeni przez poczty sztandarowe i kompanie honorowe przemaszerowali ulicami Staszica, Pieniężnego, 1 Maja, Mrongowiusza, Warmińską, Lanca, Linki na Plac Konsulatu Polskiego. Tu pod kolumną Orła Białego odbyły się oficjalne wojewódzkie obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

W przemarszu kompaniom wojska oraz pocztom sztandarowym licznie towarzyszyli mieszkańcy Olsztyna. Na Placu Konsulatu Polskiego podniesiona została flaga państwowa i odegrany został Hymn Polski, wygłoszone przemówienia okolicznościowe, odczytany Apel Pamięci, oddana salwa honorowa. Następnie Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki oraz delegacje służb mundurowych, instytucji i urzędów złożyli kwiaty pod Kolumną Orła Białego.

W uroczystości, której gospodarzem był wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki uczestniczyli m.in.: posłanka Iwona Arent, poseł Paweł Papke, poseł Janusz Cichoń, senator Lidia Staroń, sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister MSWiA Błażej Poboży, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

— To bardzo ważna uroczystość, która łączy wszystkich Polaków. Twórców konstytucji połączyła idea silnej i wolnej od obcych wpływów Polski, idea Polski silnej także pod względem militarnym. To wyzwania, które stawiamy sobie do realizacji także i dziś. Miałem okazję odbierać defiladę Wojaka Polskiego na ulicach Olsztyna. Dzieje się to w roku, w którym jednostki wojskowe wracają do licznych miejscowości województwa — powiedział w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

— Dzisiejsze obchody są elementem polityki historycznej. Tej wartości, która buduje i wspiera patriotyzm. I to na każdym jego poziomie. zarówno wiedzy historycznej, ideowości, ale także na poziomie poczucia obowiązku wobec nasze Ojczyzny — powiedział nam wiceminister Błażej Poboży.

— Elementem patriotyzmu jest także uczciwa praca i świadome działanie na rzecz dobra wspólnego, a nie tylko własnego. W tej chwili niedaleko naszych granic toczy się wojna. I mamy świadomość, że wspólne działanie na rzecz Ojczyzny jest w tej chwili nie tylko opcją, ale koniecznością wobec Polski — stwierdziła w rozmowie z dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej" wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska.

— Takie uroczystości łączą. I bardzo dobrze, że wspólnie je obchodzimy. I to często mimo różnić, które są między nami — powiedział nam prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. — Konstytucja 3 Maja była wielka zdobyczą. Pierwszym aktem tego typu na kontynencie europejskim, a drugim na świecie — przypomniał.

Obchody zakończyło wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym dla Polski i regionu. Wręczono m.in.: Złote, Srebrne, Brązowe Krzyże Zasługi, Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz Medale Stulecia Odzyskania Niepodległości. Tę część obchodów uświetnił występ Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Fot. Andrzej Sprzączak

Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski

Od lewej: posłanka Iwona Arent, minister Olga Semeniuk, wojewoda Artur Chojecki, minister Błażej Poboży

Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Warto pamiętać o bohaterach

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna

eprasa.pl ef68a23e76

KAŻDY Z NAS MA JEDEN METR DROGI

Warmia i Mazury są jednym z czterech województw, gdzie nie ma autostrad. To się zmieni, ale nasza sieć dróg krajowych i ekspresowych jest jedną z najdłuższych w Polsce. W naszym regionie przypada najwięcej metrów dróg krajowych na osobę.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W Polsce mamy coraz więcej nowych dróg ekspresowych i krajowych. Ale jak się okazuje, nie wszędzie przybywa ich tyle samo. Najdłuższa sieć dróg zarządzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, bo ponad 2311 km, jest na Mazowszu, zaś najkrótsza w Świętokrzyskiem – 736 km.

Jak wypadają Warmia i Mazury? I tu możemy się nieco zdziwić, bo sieć najważniejszych dróg wcale nie wygląda źle.

W REGIONIE MAMY 1403 KILOMETRY DRÓG EKSPRESOWYCH I KRAJOWYCH BĘDĄCYCH W ZARZĄDZIE GDDKIA (CZĘŚCIĄ DRÓG KRAJOWYCH BIEGNĄCYCH PRZEZ MIASTA NA PRAWACH POWIATU, NP. W OLSZTYNIE, ZARZĄDZAJĄ SAMORZĄDY). TO PO MAZOWSZU (2311 KM) I WIELKOPOLSCE (1692 KM) TRZECI WYNIK W KRAJU.

W naszym regionie sukcesywnie przybywa nowych dróg. W ubiegłym roku na Warmii i Mazurach przybyło kilkadziesiąt kilometrów dróg ekspresowych. Drogowcy oddali do użytku bowiem 23-kilometrowy odcinek S61 Szczuczyn – Ełk Południe. Udostępniony do ruchu został też już cały 71-kilometrowy odcinek „siódemki" od Napierek do Płońska. I teraz „siódemka" od Gdańska do Płońska jest już drogą ekspresową. Została oddana do ruchu też obwodnica Smolajn na DK51 i chyba jedna z najładniejszych w Polsce – obwodnica Nowego Miasta Lubawskiego o długości ok. 18 km, jak też 5-kilomerowy odcinek S5 Ornowo – Wirwajdy.

Fot. GDDKiA

W ubiegłym roku została oddana do użytku obwodnica Nowego Miasta Lubawskiego w ciągu DK15

Jednak cały czas słyszymy o wykluczeniu komunikacyjnym Warmii i Mazur. A ze statystyk wynika, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca mamy 1,02 m dróg krajowych i ekspresowych będących w zarządzie drogowców. To najlepszy wynik w kraju. Taki sam współczynnik jest też na Lubelszczyźnie. W pierwszej trójce jest jeszcze Podlasie (0,83 m). Listę zamykają: Śląsk (0,23 m), Małopolska (0,29 m) i Pomorskie (0,4 m).

Kto jednak był na Śląsku, może odnieść inne wrażenie, bo akurat dobrych dróg tam nie brakuje. Kiepski wynik Śląska w tym rankingu wynika po prostu z tego, że jest tam dużo miast na prawach powiatu, które zarządzają drogami krajowymi na swoim terenie, a te krajówki nie zostały wzięte pod uwagę przy tych wyliczeniach.

Bez wątpienia o tym, czy region jest dobrze skomunikowany, decydują najważniejsze drogi, a więc autostrady i drogi ekspresowe. Niestety Warmia i Mazury są jednym z czterech regionów obok lubelskiego, podlaskiego i świętokrzyskiego, gdzie nie ma ani jednego kilometra autostrad. I to raczej się nie zmieni, choć na Lubelszczyźnie powstaje autostrada A2, która docelowa ma tu mieć 46 km. Jednak patrząc na długość dróg ekspresowych, które praktycznie niczym nie ustępują autostradom i – co ważne – jak na razie nie trzeba płacić za przejazd nimi, wygląda to dobrze.

NA KONIEC UBIEGŁEGO ROKU MIELIŚMY 326 KM EKSPRESÓWEK. WIĘCEJ BYŁO TYLKO NA MAZOWSZU (389 KM) I ZACHODNIOPOMORSKIEM (342 KM).

Długość dróg ekspresowych nieco skoczy po oddaniu w tym roku 23-kilometrowego odcinka S61Ełk Południe – Wysokie jak też w przyszłym roku 13-kilometrowego odcinka S16 Borki Wlk. – Mrągowa.

Patrząc na statystyki, to wydaje się, że nie jest tak źle z naszymi drogami. Dlaczego więc cały czas słyszmy o wykluczeniu komunikacyjnym, z którym boryka się nasz region? To niestety, mimo nowych dróg i sukcesywnie modernizowanych starych, nie zniknęło, bo oprócz dróg krajowych są jeszcze przecież drogi wojewódzkie, powiatowe, gminne, które często są w złym stanie. Skąd się bierze zatem tak dobry wynik Warmii i Mazur w rankingach, gdy chodzi o drogi krajowe?

Tu, jak zauważa Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, odpowiedzi trzeba szukać w wielkości regionu, czwartym pod względem powierzchni w kraju, stąd długość dróg krajowych jest duża. Ponadto w regionie mamy tylko dwa miasta na prawach powiatu (Olsztyn i Elbląg), ale tylko w stolicy regionu są drogi krajowe, którymi zarządza prezydent Olsztyna. Wszystkimi innymi zarządza GDDKiA, inaczej jest to np. na Śląsku. To, że mamy najwięcej metrów na mieszkańca, to też wynik stosunkowo niewielkiej liczby mieszkańców. Liczba osób przypadająca na 1 km2 powierzchni wynosi u nas 57 i jest dwukrotnie niższa od przeciętnej w kraju.

Jednak mówiąc o drogach, istotna jest też kwestia ich jakości. Bo co komu po kilometrach dziurawych dróg, a te się degradują i niszczą. Ich cykl życia jest określony.

Patrząc na poszczególne regiony, to najwyższy odsetek dróg w złym stanie jest w Lubuskiem, gdzie 27,2 proc. wszystkich dróg krajowych wymaga pilnego remontu oraz w woj. kujawsko-pomorskim, gdzie 20 proc. dróg jest w krytycznym stanie.

Po drugiej stronie tabeli są województwa zachodniopomorskie, gdzie tylko 4,9 proc. dróg jest w złym stanie, podlaskie (6,6 proc.) i świętokrzyskie (8,4 proc.).

Patrząc na statystyki pod kątem dróg w stanie dobrym, to tu na minus wybija się Małopolska, gdzie odsetek dróg w stanie dobrym jest najniższy w kraju i wyniósł tylko 44,7 proc. We wszystkich innych regionach co najmniej połowa dróg jest w stanie dobrym. Najlepiej to wygląda na Podlasiu (79,4 proc.) oraz w Zachodniopomorskiem (79,2 proc.)

Jak wypadają Warmia i Mazury? W porównaniu z innymi regionami pod tym kątem sytuacja jest też niezła.

WEDŁUG OSTATNICH OCEN JEST U NAS 62,5 PROC. DRÓG W STANIE DOBRYM (TO WYNIK POWYŻEJ ŚREDNIEJ KRAJOWEJ, KTÓRA WYNOSI 60,8 PROC.) 12,1 PROC. W STANIE ZŁYM I 25,4 PROC. W STANIE OSTRZEGAWCZYM.

Stan dróg wynika w dużej mierze z natężenia ruchu. Według ostatniego pomiaru z 2020/2021 średni ruch dobowy wyniósł u nas 7560 pojazdów, podczas gdy na Śląsku – 22 619, a więc trzy razy więcej. A są odcinki dróg ekspresowych, gdzie ruch ten przekracza sto tysięcy pojazdów na dobę, a na S8 są odcinki od węzła Konotopa do węzła Głębocka, gdzie ruch wynosi od ponad 100 do niemal 200 tys. pojazdów dobę.

Długość dróg zarządzanych przez GDDKiA w województwach na koniec 2022 r.:
Najwięcej:
1. Mazowsze — 2311 km
2. Wielkopolska — 1692 km
3. Warmia i Mazury — 1403 km

Najmniej:
1. Świętokrzyskie — 736 km
2. Opolskie — 752 km
3. Lubuskie — 876 km

KONDOLENCJE

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zapełnić pustki.
Ks. Józef Tischner

Koledze

Zbigniewowi Woźniakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
wydawca „Gazety Olsztyńskiej" i „Dziennika Elbląskiego",
Prezes Zarządu / Redaktor Naczelny
oraz koleżanki i koledzy
z redakcji i Grupy WM Sp. z o.o.

723otbp-a -P

eprasa.pl ef68a23e76

BEZROBOCIE DALEJ SPADA

Płyną dobre dane z rynku pracy. GUS podał, że w marcu stopa bezrobocia wyniosła 5,4 procent. To nieco lepiej niż w lutym. Jednak na Warmii i Mazurach, choć bezrobocie też spadło, to wciąż jest najwyższe w kraju.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Potwierdziły się wstępne szacunki Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie bezrobocia w marcu. Resort szacował stopę bezrobocia na 5,4 proc., co teraz GUS potwierdził. W ubiegłym miesiącu stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 5,4 proc., czyli o 0,1 pkt proc. mniej niż w lutym i o 0,4 pkt proc. mniej niż w końcu marca 2022 roku. W marcu w urzędach pracy było zarejestrowanych 846,9 tys. bezrobotnych.

W TRZECIM MIESIĄCU ROKU NAJNIŻSZE BEZROBOCIE BYŁO W WIELKOPOLSCE (3,1 PROC.), ŚLĄSKU (3,9 PROC.) I NA MAZOWSZU (4,3 PROC.). NAJGORZEJ W ZESTAWIENIU ZNOWU WYPADAJĄ WARMII I MAZURACH, BO STOPA BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM WYNIOSŁA 9,2 PROC. PRZED NAMI ZNALAZŁO SIĘ WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE (9 PROC.) I LUBELSKIE (8,2 PROC.).

Fot. Zbigniew Woźniak

W marcu do urzędów pracy w regionie zgłoszono dużo mniej ofert pracy niż rok temu

Jednak w porównaniu z lutym mamy poprawę o 0,2 pkt proc., ponieważ wówczas stopa bezrobocia w naszym regionie wynosiła 9,4 proc., zaś w styczniu — 9,3 proc. Co ciekawe, w marcu ubiegłego roku stopa bezrobocia też wynosiła u nas 9,2 proc.

Bezrobocie w regionie nie rozkłada się oczywiście równomiernie. Najwyższe tradycyjnie jest w powiatach nadgranicznych: braniewskim, kętrzyńskim i bartoszyckim, gdzie jest na poziomie 19 proc., a najniższe w Olsztynie (2,1 proc.). Zresztą Olsztyn jest w grupie miast wojewódzkich z najniższym bezrobociem. Najlepiej pod tym względem wypadają Poznań (1,1 proc.) i Katowice (1,3 proc.) Wśród powiatów najniższe bezrobocie odnotowano w powiecie poznańskim (1,2 proc.), a najwyższe — w powiecie szydłowieckim na Mazowszu (25,2 proc.).

Co przewidują eksperci? Przede wszystkim wypowiadają się bardzo ostrożnie, bo sytuacja geopolityczna ma wpływ na gospodarkę. Firmy nie zatrudniają nowych ludzi, wyczekując na rozwój sytuacji. Widać to po liczbie ofert pracy, które wpływają do urzędów pracy. W marcu było ich w regionie 3614, podczas gdy rok temu — 5840. To spora różnica, ale też nie ma znaczącego skoku, gdy chodzi o zwolnienia grupowe. W pierwszym kwartale tego roku firmy zgłosiły zwolnienie 71 osób, podczas gdy rok temu było to 179 osób.

— Jednak bezrobocie dalej powinno spadać, bo wkrótce zaczną się prace sezonowe — mówi Wiesław Drożdżyński, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Zresztą potwierdzają to dane za pierwszą połowę kwietnia. Ponadto już od maja powiatowe urzędy pracy będą mogły korzystać ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus. Pozwoli to im na większą aktywizację bezrobotnych, a więc kierowanie ich do prac interwencyjnych, robót publicznych czy na staże. Dlatego w kolejnych miesiącach możemy spodziewać się zauważalnego spadku bezrobocia.

W UNII EUROPEJSKIEJ NIŻSZE BEZROBOCIE JEST TYLKO W CZECHACH (2,4 PROC.). WEDŁUG EUROSTATU, KTÓRY NIECO INACZEJ LICZY BEZROBOCIE, BO W SWOICH DANYCH UWZGLĘDNIA OSOBY W WIEKU OD 15 DO 74 LAT, GUS ZAŚ OD 18 LAT DO WIEKU EMERYTALNEGO, W LUTYM STOPA BEZROBOCIA W POLSCE WYNIOSŁA 2,8 PROC. W CAŁEJ UNII EUROPEJSKIEJ BEZROBOCIE WYNOSI 6 PROC. I 6,6 PROC. W STREFIE EURO.

Stopa bezrobocia w marcu 2023 roku w poszczególnych powiatach i miastach:

1. bartoszycki — 18,7 proc.
2. braniewski — 18 proc.
3. działdowski — 13,3 proc.
4. elbląski — 14,3 proc.
5. ełcki — 12 proc.
6. giżycki — 9,7 proc.
7. iławski — 4,8 proc.
8. kętrzyński — 18,8 proc.
9. lidzbarski — 12,5 proc.
10. mrągowski — 9,9 proc.
11. nidzicki — 7,1 proc.
12. nowomiejski — 12 proc.
13. olecki — 11,9 proc.
14. olsztyński — 7,8 proc.
15. ostródzki — 9,5 proc.
16. piski — 14,2 proc.
17. szczycieński — 9,1 proc.
18. gołdapski — 9,8 proc.
19. węgorzewski — 14,6 proc.
20. Elbląg — 7,1 proc.
21. Olsztyn — 2,1 proc.

ŚWIAT I OKOLICE

FORUM W STAMBULE: O BEZPIECZEŃSTWIE I JAK WYGRAĆ POKÓJ

Przygotowuję ten artykuł w czasie, gdy w dawnym Konstantynopolu trwa „Istambul Security Forum". Miałem zaszczyt wystąpić w pierwszej debacie inaugurującej ISF, zaraz po wystąpieniu ministra spraw zagranicznych Turcji Mevluta Cavusoglu. „Mój" panel miał charakter polsko-niemiecko-brytyjsko-belgijsko- turecki, a zatytułowany był „Wojna na Ukrainie: powrót geopolityki i odbudowa bezpieczeństwa regionalnego".

W swoim wystąpieniu, zresztą pierwszym w tej debacie mówiłem o politycznych, ekonomicznych, społecznych i ekologicznych skutkach wojny w Europie Wschodniej. Uznałem, że skutkami politycznymi są m.in. wzrost znaczenia następujących państw i organizacji międzynarodowych: 1. USA 2. NATO (po okresie długiego kryzysu) 3. Turcji 4. Chin (mimo pandemii) oraz, przy zachowaniu wszelkich proporcji, 5. Polski i naszego regionu Europy. Uznałem też, że trzeba myśleć nie tylko jak wygrać wojnę, ale jak wygrać pokój - a jest nim m.in. odbudowa Ukrainy (dodajmy: przede wszystkim przy udziale państw, które pomogły jej obronić niepodległość). W stambulskim forum uczestniczyli poza już wspomnianymi krajami przedstawiciele następujących państw: USA ,Francji, Portugalii, Estonii, Czech, Azerbejdżanu, Uzbekistanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Korei Południowej, Japonii, Kataru, Pakistanu.

Byłem jedynym reprezentantem Polski na tej ważnej międzynarodowej konferencji, która odbywała się w Turcji dosłownie półtora tygodnia przed mającymi się tam odbyć w przyszły weekend wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi. Dobrze, że głos Polski wybrzmiał donośnie i w prestiżowej debacie na otwarcie „Istambul Security Forum". Wszak pamiętajmy: nieobecni nie mają racji....

RYSZARD CZARNECKI

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: WEL

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.

Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Welu autorstwa Edmunda Gajka

eprasa.pl ef68a23e76

W SPRAWIE PORTU W MIEŚCIE WRZE

Niejasne pytania w ankiecie mogące wprowadzać mieszkańców w błąd, głosy, które zamiast do urny trafiają do ręki senatora, i krówki, które prezydent Wróblewski kupił za pieniądze elblążan, a teraz ich nimi częstuje. W Elblągu toczą się dyskusje na

W poniedziałek 24 kwietnia rozpoczęło się dwutygodniowe zbieranie opinii elblążan w sprawie przyszłości portu. Miesiąc wcześniej zwolennicy utworzenia w Elblągu IV portu morskiego RP – w odpowiedzi na kampanię portową prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego – rozpoczęli zbieranie podpisów osób będących za przyjęciem rządowej propozycji dokapitalizowania portu w Elblągu kwotą 100 mln zł w zamian za większość udziałów.

Witold Wróblewski podczas ostatniej konferencji nie omieszkał odnieść się negatywnie do tych działań, nazywając je „wielką fikcją". Ale czy to określenie nie pasuje do rozpoczynającego się właśnie w Elblągu badania, za które Miasto zapłaci ponad 30 tys. zł? Czy wyniki prowadzonej przez miasto ankiety na temat przyszłości portu będą wiarygodne? Sporo argumentów przemawia za tym, że nie. Po pierwsze, by zagłosować, wystarczy wpisać swoje imię, nazwisko, imię ojca i adres. Zdaniem prezydenta Elbląga to wystarczająca weryfikacja. Co na to mieszkańcy? – Znam imię, nazwisko, adres i imię ojca mojego sąsiada, więc równie dobrze mogę tymi danymi, a nie swoimi, wypełnić tę kartkę – mówi zapytany przez nas o opinię elblążanin. Ale prezydent Witold Wróblewski zasłania się tym, że dba o bezpieczeństwo mieszkańców i stwierdza: – Wszystko można sfałszować – nawet PESEL. Sami ostrzegaliśmy niedawno: „strzeżmy swój PESEL, zło czyha" – nie chcieliśmy narażać mieszkańców.

Dlaczego Witold Wróblewski nie zdecydował się na zorganizowanie referendum w sprawie przyszłości portu? – Referendum kosztuje około 500 tys. zł – stwierdza prezydent Elbląga. Skąd te kalkulacje? – Podana przez prezydenta kwota jest kwotą szacunkową, wynikającą z analiz przeprowadzanych w ostatnim czasie przez samorządy w Polsce referendów – przekazuje rzeczniczka prasowa Witolda Wróblewskiego. Z naszej rozmowy z elbląską delegaturą Krajowego Biura Wyborczego wynika jednak, że kwota, którą podał Wróblewski, mogła zostać zawyżona; w dużej mierze koszty przeprowadzenia referendum są uzależnione od prezydenta – to on ustala m.in. dietę pracowników.

fot. FB: Jerzy Wcisła – Senator RP

Czy zebrane przez Jerzego Wcisłę głosy będą ważne? Przecież wypełnione ankiety miały trafiać do urn, nie do ręki senatora

PYTANIE WPROWADZA W BŁĄD?

Wątpliwości budzi również zadane w ankiecie pytanie: „Czy uważa pan/i, że Port Morski w Elblągu powinien pozostać nadal własnością miasta?". Do wyboru są dwie odpowiedzi: „Tak – powinien pozostać nadal własnością miasta" i „Nie – powinien zostać przekazany Skarbowi Państwa". Zarówno pytanie, jak i odpowiedzi mogą wprowadzać w błąd, bo Skarb Państwa nie chce przejąć portu, a większość udziałów, czyli pakiet kontrolny. Port nadal w 49 proc. będzie portem samorządowym. Stąd nasze pytanie – czy to już badanie opinii mieszkańców, czy kolejny element portowej kampanii prezydenta Wróblewskiego?

ZA KRÓWKI ZAPŁACILI MIESZKAŃCY

Zapytaliśmy Witolda Wróblewskiego wprost, czy jego portowa kampania jest finansowana z budżetu miasta. – Jasne – odpowiedział, zapowiadając, że wkrótce poznamy jej koszty. Okazuje się zatem, że prezydent Elbląga częstuje mieszkańców krówkami, za które tak naprawdę sami zapłacili – czy takie zachowanie przystoi dobremu gospodarzowi? Pozostawimy to pytanie bez odpowiedzi.

Prezydent pochwalił się też, że w ramach kampanii wydana zostanie jeszcze jedna ulotka. – Prowadząc kampanię, uważam, że wszystko powinno zostać mieszkańcom wytłumaczone – potrzebne są ulotki – mówi Witold Wróblewski i zapewnia, że kiedy za dwa tygodnie zakończy się głosowanie, a następnie zliczone zostaną głosy, przyjdzie i pora na podsumowanie finansów – a trochę się tego nazbierało: bilbordy, ulotki, krówki... Trzymamy prezydenta za słowo, że poinformuje mieszkańców o dokładnych kosztach kampanii, za którą tak naprawdę sami zapłacili.

CHCĄ, ŻEBY ELBLĄG ODGRYWAŁ WAŻNĄ ROLĘ

— Panie prezydencie Wróblewski, ma pan rację, zgadzam się z panem w stu procentach! Małe porty powinny być zarządzane przez samorząd, tak jak port w Jastarni, tak jak port w Ustce, tak jak port w Mrzeżynie czy nawet Kołobrzegu. Ale my nie chcemy, żeby Elbląg był małym portem — mówi wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski w swoim najnowszym video, które opublikował w serwisie Twitter.

Radni PiS wzywają Witolda Wróblewskiego do merytorycznej debaty – chcą, by oprócz prezydenta uczestniczył w niej przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych. Rafał Traks odniósł się do prowadzonej w Elblągu ankiety: — Pytanie postawione w sondzie sugeruje, że rząd chce coś mieszkańcom Elbląga odebrać, a rzeczywistość jest przecież zupełnie inna. Rząd chce, by w Elblągu powstał port z prawdziwego zdarzenia, który będzie przynosił rozwój dla Elbląga, generował nowe miejsca pracy i stwarzał nowe szanse dla przedsiębiorców. „Sonda" pana Wróblewskiego, bo tak ją trzeba nazwać, od początku budziła wątpliwości co do intencji i rzetelności.

— My chcemy, żeby Elbląg został — obok Gdańska, Gdyni, Szczecina czy Świnoujścia — kolejnym portem o szczególnym znaczeniu dla polskiej gospodarki. Dlatego, jeżeli chcemy, żeby było tak, jak jest, żebyśmy wykorzystywali 10, nawet 20 procent naszych możliwości, to niech tak zostanie, ale jeżeli chcemy kilkusetmilionowych inwestycji — potrzebnych inwestycji, jeżeli chcemy miliona, dwóch, pięciu milionów ton przeładunków rocznie, to za ten port powinno wziąć odpowiedzialność państwo — stwierdza Opaczewski. I dodaje na zakończenie: — A pan? Pan może niech się położy obok senatora Wcisły na tapczanie i patrzcie, jak ten port się rozwija. A nam po prostu dajcie popracować.

Wypowiedź wicewojewody to odpowiedź na słowa, które padły ostatnio z ust Wróblewskiego i Wcisły. Prezydent Elbląga Witold Wróblewski stwierdził — przypomnijmy — że małe porty powinny być zarządzane przez samorządy. Za to senator Jerzy Wcisła powiedział, że aby port w Elblągu stał się IV Portem RP, wystarczy „zrobić drogę dostępową od strony morza i położyć się na kanapie, i czekać".

CZY GŁOSY ZEBRANE PRZEZ SENATORA BĘDĄ WAŻNE?

Senator Jerzy Wcisła chwali się w mediach społecznościowych, że chodzi po ulicach naszego miasta i zbiera wypełnione ankiety w sprawie badania opinii mieszkańców Elbląga dotyczącej przyszłości portu, które wcześniej sam przekazuje mieszkańcom. I tu pojawia się pytanie: czy senator ma mobilną urnę? I czy zebrane przez niego głosy będą ważne? Według zasad podanych na stronie Urzędu Miejskiego w Elblągu (niestety brakuje jasnego regulaminu w sprawie konsultacji, co jeszcze bardziej budzi wątpliwości) głosować można w punktach, gdzie postawione są urny, a ankiety po oddaniu głosu należy umieścić w urnach, a nie w rękach senatora. Jest pewien wyjątek: głosować będzie można też podczas miejskich eventów, a ankiety po oddaniu głosu należy umieszczać w urnach mobilnych. Zatem pytamy: czy senator Jerzy Wcisła brał udział w jakimś miejskim evencie (jeśli tak, to jakim?) i czy miał ze sobą mobilną urnę? Czy zbieranie głosów przez senatora odbyło się zgodnie z podanymi zasadami i czy oddane głosy będą ważne? Wysłaliśmy w tej sprawie zapytania do UM. Na odpowiedzi czekamy.

BĘDĄ WALCZYĆ O IV PORT RP

Panie prezydencie: proszę nie odbierać elblążanom marzeń, proszę dać Elblągowi szansę rozwoju poprzez budowę IV Portu RP, który stałby się przyszłością naszego miasta — zaapelował w miniony piątek do włodarza Elbląga radny Rafał Traks. W piątek 28 kwietnia komitet społeczny zorganizował konferencję prasową, aby podsumować akcję. Udało się zebrać ponad 10 tys. podpisów za ideą IV Portu RP w Elblągu. — Będziemy walczyli o ten port, bo Elbląg zasługuje na wiele — podsumował akcję zbierania podpisu Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych. Dodajmy, że w ostatnim sondażu Social Changes zrealizowanym na zlecenie wPolityce.pl 60 proc. respondentów opowiedziało się za przyjęciem przez władze Elbląga rządowej oferty zainwestowania 100 mln zł w elbląski port, z czego 40 proc. badanych wybrało odpowiedź „zdecydowanie tak". Przeciw było 15 proc. badanych. Wcześniej w sondażu na zlecenie „Dziennika Elbląskiego" wskazano, że 57,3 proc. mieszkańców Elbląga jest za tym, aby miasto przyjęło rządową ofertę dokapitalizowania kwotą 100 mln zł portu w Elblągu oraz wpisania go jako czwartego z portów o strategicznym znaczeniu dla gospodarki Polski.

KK, EG

eprasa.pl ef68a23e76

DOSTRZEGAJĄ LUDZKĄ BIEDĘ

Prowadząc swoją działalność ma się do czynienia z szerokim przekrojem osób, ale jednym z najczęstszych widoków podczas pracy w terenie jest... wszechobecna bieda. Pewien przedsiębiorca postanowił, że trzeba zacząć działać. Tak powstała inicjatywa, z której zrodziła się fundacja „Pomoc Patrioty".

Rozpocząłem działalność blisko 3 lata przed rejestracją, która nastąpiła 16 października 2017 roku. Wynikało to z wrażliwości człowieka, który zaczął zauważać ogromną biedę — mówi Mariusz Kowalski, prezes fundacji „Pomoc Patrioty", który dodaje: „Prowadząc firmę, często pracowałem w terenie, w szczególności przemieszczając się po Olsztynie. Wcześniej realizowałem pomoc na rzecz kolegów, którzy potrzebowali wsparcia. Mieliśmy środowisko, które zajmowało się tematami społeczno-narodowymi. Zauważyliśmy, że ludzie działający z nami też mieli poważne problemy. Potrzeba pomocy była jasna. Z czasem działalność robiła się coraz bardziej profesjonalna. Wówczas zrodziła się myśl, by założyć Fundację".

Mariusz Kowalski zapytany skąd wzięła się nazwa fundacji, odpowiada: „Nazwa narodziła się przy dystrybucji pakietów wsparcia. Do wewnątrz każdego była wkładana kartka z napisem: Pomoc Patrioty. Moja dobroczynna działalność wynika z pobudek patriotycznych. Uważam bowiem, że patriotyzm nie tylko powinien być pojmowany jako realny czyn skierowany wobec narodu. Patriotyzm nie powinien być kojarzony z uczuciami, sentymentami, historią, ale w szczególności z działalnością na rzecz tych, którzy są w potrzebie".

Patriotyzm nie powinien być kojarzony z uczuciami, sentymentami, historią, ale w szczególności z działalnością na rzecz tych, którzy są w potrzebie - mówi Mariusz Kowalski

Jak zauważa prezes fundacji, pomocy potrzebuje ogromna liczba ludzi. — Uważamy, że potrzeba naszej fundacji jest ogromna. Podobnego podmiotu na terenie Warmii i Mazur nie ma. Nie tylko zajmujemy się wydawaniem żywności, ale prowadzimy podopiecznych od A do Z. Nam zależy na rozwiązaniu ich problemów. Jeśli osoba ma problemy materialne, jest bezrobotna, ma inne trudności, to my im zaradzamy. Współpracujemy z terapeutami. Mamy także wyspecjalizowanych wolontariuszy, działających w terenie, w ramach mobilnych jednostek wsparcia czy działających w punkcie przyjęć potrzebujących — mówi Mariusz Kowalski, który przybliżył nam również proces pomocy podopiecznym fundacji.

— Naszym celem jest, aby nasi podopieczni nie byli z nami dożywotnio. Chcemy ich aktywować zawodowo. Fundacja pomaga warunkowo. Obowiązuje pewna dyscyplina. Wdrożyliśmy swoisty system pracy z podopiecznymi. Każdy z nich otrzymuje termin kolejnej wizyty. Podopieczni są traktowani w sposób spersonalizowany i indywidualny. Kierujemy się standardami wzajemnego szacunku, ale też jesteśmy gotowi dyscyplinować, w sytuacji tego wymagającej. Pomagamy emerytom, którzy wiążą koniec z końcem. Jak zapłacą rachunki, a nie mają wsparcia znikąd, przychodzą tak długo, jak są w złej kondycji materialnej. Mieliśmy też takie sytuacje, że dwie panie zrezygnowały z dalszej pomocy, bo dostały podwyżkę świadczeń. Mogły pobierać dalej, ale z myślą, że są bardziej potrzebujący zakończyły współpracę. To piękne, że mamy podopiecznych autentycznie rozważających swoją sytuację materialną i gotowych mówić prawdę, nie kręcąc, będąc wobec nas uczciwy — mówi prezes, któremu opowiada również kim są podopieczni fundacji. — Na początku zajmowaliśmy się wyłącznie osobami bezdomnymi lub zagrożonymi bezdomnością. Dużo ludzi nas kojarzy z taką charakterystyką, ale prawda jest taka, że przez okres ponad pięciu lat zmieniła się całkowicie specyfika działania fundacji. Dzisiaj pomagamy wszystkim grupom społecznym: rodzinom, samotnym ojcom i matkom, bezrobotnym, bezdomnym, rencistom i emerytom, korzystającym ze świadczeń socjalnych czy osobom bez żadnego dochodu. Celem głównym naszej działalności jest przywrócenie godności osobistej i społecznej. Bez solidaryzmu narodowego, bez chrześcijańskiego miłosierdzia w naszej misji pomocowej, nie dałoby się tego zrobić. Bez Pana Boga jako filaru naszej działalności, nie ostalibyśmy się w tej służbie — mówi Mariusz Kowalski.

A jak społeczeństwo odbiera działalność fundacji? Mariusz Kowalski mówi o przychylnym odbiorze. — Jesteśmy oceniani pozytywnie. Pragniemy mobilizować społeczeństwo do zaangażowania się w obszarze pomocowym, chcemy aby działo się to z naszym udziałem jako kluczowym pośrednikiem pomocy. Pragniemy, by poznano nas i naszą działalność — stwierdza prezes Kowalski, który zapytany, czy musiał kiedyś komuś odmówić odpowiada, mówi: „Było kilka osób, którym musieliśmy podziękować. Były przypadki, gdzie sprzedawano otrzymaną od nas żywność. W takim przypadku nie kontynuujemy współpracy z osobami, które dopuściły się tego procederu. Jeśli chcący skorzystać z naszej pomocy kłamią, podając nieprawdziwe informacje o swojej sytuacji, sprzedają to co otrzymali od nas lub też nie mają szacunku do naszych wolontariuszy podczas ich służby, to jesteśmy zmuszeni zakończyć współpracę. Pomoc bowiem zawsze ma charakter warunkowy".

ADRIAN WITKOWSKI

WIDZISZ QUADA W LESIE? ZGŁOŚ TO!

Nielegalne wjazdy quadami i crossami do lasu to ciągle problem z którym muszą mierzyć się leśnicy. To wyjątkowo trudna walka z osobami, które dewastują lasy. Sprzymierzeńcami są nowe technologie, chociażby fotopułapki czy drony. Coraz częściej pomocne są też zgłoszenia osób zaniepokojonych procederem.

— Problem z quadami i crossami jest znany nie tylko służbie terenowej czy strażnikom leśnym z Nadleśnictwa Jedwabno. Również ludzie mieszkający w sąsiedztwie lasów, przebywający w lesie na spacerach czy w inny sposób korzystający z lasu, zgłaszają ten rodzaj szkodnictwa leśnego. Zdarza się, że przesyłają zdjęcia i wskazują miejsca, gdzie wjeżdżają quady i crossy — informuje Łukasz Ruść z Nadleśnictwa Jedwabno.

— Zniszczeniu ulega nie tylko runo leśne i gleba, ale także drogi leśne, na których corocznie prowadzone są prace polegające na bieżącym utrzymywaniu ich w odpowiednim stanie technicznym w celach przejazdów straży pożarnej czy udostępnienia do ruchu publicznego — podkreśla przedstawiciel lasów.

Straty, które wyrządzają amatorzy leśnej jazdy na quadach i crossach w przyrodzie terenów wodno-błotnych, często objętych ochroną prawną są trudne do wycenienia. Są to bowiem siedliska wielu organizmów, w tym rzadkich i chronionych. Leśnicy mówią wprost: to dewastacja przyrody.

— Płoszone są też zwierzęta, które właśnie w mniej dostępnych miejscach często mają ostoje. Szczególnie w okresie wiosennym, gdyż w tym okresie trwają m.in. toki cietrzewia, którego restytucja prowadzona jest przez Nadleśnictwo Jedwabno. Spłoszone ptaki nie są w stanie złożyć jaj, przez co populacja tego kuraka leśnego jest wciąż zagrożona. Quady i crossy są wyjątkowo niebezpieczne, zarówno dla zwierzyny leśnej, jak i innych użytkowników terenów leśnych — podkreśla Łukasz Ruść.

Wjazd quadami i crossami do lasu jest zabroniony, co reguluje ustawa o lasach. Zgodnie z jej zapisami, sprawcy tego wykroczenia może grozić mandat karny w wysokości 500 zł. W niektórych przypadkach sprawa może być skierowana do sądu, który może nałożyć grzywnę do 5 tysięcy złotych.

— Nadleśnictwo Jedwabno zwraca się z prośbą o zgłaszanie do straży leśnej nielegalnych wjazdów quadami i crossami do lasu — apeluje przedstawiciel nadleśnictwa.

RAZ

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

z a w i a d a m i a

mieszkańców osiedla Kortowo o **ZEBRANIU WYBORCZYM do rady osiedla,** które odbędzie się w dniu **11 maja 2023 r. w** auli prof. Zbisława Martiniego na Wydziale Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ul. Oczapowskiego 11.
Zebranie rozpocznie się (w zależności od frekwencji) **w I terminie – 16:30, w II terminie – 16:45.**

PREZYDENT OLSZTYNA
/-/ Piotr Grzymowicz

Wykaz ulic osiedla KORTOWO:
aleja Warszawska 96, 100, 102, 117a, 117b, 117c, 117d, 117e, 119; **Astronomów** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 23, **Benedykta Dybowskiego** 2, 7, 9, 11, 11a; **Czesława Kanafojskiego** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 14; **Gwiezdna** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 16, 18, 20; **Jana Heweliusza** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 12a, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28; **Jana Licznerskiego** 6; **Juliana Tuwima** 6, 9, 11; **Księżycowa** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 20; **Kurta Obitza** 1, 2, 3; **Michała Oczapowskiego** 1, 1a, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 12b, 13, 14, 16; **plac Cieszyński** 1; **plac Łódzki** 1, 2, 3, 4, 5; **Promienista** 1, 2, 3, 4, 4a, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56; **Romana Prawocheńskiego** 1, 2, 4, 4a, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21; **Słoneczna** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 44b, 45, 45a, 45b, 45c, 45d, 45e, 45f, 45g, 46, 46a, 46b, 47, 48, 48a, 48b, 48c, 49, 50, 50a, 50b, 50c, 50d, 50e, 50f, 50g, 50h, 50i, 50j, 50k, 51, 51a, 52, 54; **Świetlista** 1, 2, 3, 4, 4a, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30, 32, 34, 36, 36a, 36b, 38, 40, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64; **Tęczowa** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 7a, 8, 9, 10, 10a, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18; **Zodiakalna** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25.

46823otbr-a-M

eprasa.pl ef68a23e76

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

PARTNERZY STRATEGICZNI

PGZ

PKO Bank Polski

Lasy Państwowe

Warmia Mazury

ORGANIZATORZY

Kongres Przyszłości

Gazeta Olsztyńska

Dziennik Elbląski

Grupa WM

FLOTA KONGRESU

Volvo

Nord Auto

PARTNERZY

Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu

Projekt Arché Fundacja

Polmlek Grupa Polmlek

Polcar

automotto

Polska Strefa Inwestycji

Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna

PGK Komunalnik Sp. z o.o.

KOMEC

Olsztyn

O!Gród z Natury

Powiat Olsztyński

Starosta Działdowski Paweł Cieśliński

Miasto Ełk

elk

Kętrzyn

Powiat Kętrzyński

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

PTG Polskie Towarzystwo Gospodarcze

KLER ESTD 1973

Europe Direct Warmia i Mazury

Polka

Leroy Merlin

weagree

4RESULTS

Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy

Ministerstwo Edukacji i Nauki

MEiN Tech

gt

IBE Instytut Badań Edukacyjnych

ORE Ośrodek Rozwoju Edukacji

Gmina Kętrzyn

Gmina Barciany

Gmina Orzysz

1987 Szabelski Piekarnia • Cukiernia

PATRONI HONOROWI

Mariusz Błaszczak, Wicepremier, Minister Obrony Narodowej

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Minister Spraw Zagranicznych

Minister Infrastruktury

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin

Starosta Olsztyński Andrzej Abako

Patronat Honorowy: Jm Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Jerzy A. Przyborowski

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Minister Edukacji i Nauki

Ministerstwo Klimatu i Środowiska

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Patronat Honorowy: Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

Patronat Honorowy: Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz

PATRONI MEDIALNI

Gazeta Olsztyńska

Dziennik Elbląski

GO TV

Biznes Warmii i Mazur

iWiM Inwestycje Warmii i Mazur

623otbp-L-K

eprasa.pl ef68a23e76

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI

16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- interesujące prelekcje i dyskusje
- inspirujący goście
- stoiska wystawiennicze
- strefa networkingowa
- istotne tematy:
  - BIZNES I GOSPODARKA
  - BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
  - ENERGETYKA JUTRA
  - ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI
  - MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI
  - SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
  - WYZWANIA EKOLOGICZNE
  - TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU – BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY – ZAPRASZAMY!

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI | GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

6230tbp-G-K

eprasa.pl ef68a23e76

BEZ KOBIET NIE BYŁOBY SUKCESÓW

W działalności samorządowej czasami trzeba podejmować bezkompromisowe, odważne decyzje. Istnieją również obszary, które wymagają kompromisu — na przykład rodzinne relacje. O obie te sfery zapytaliśmy marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina.

— Panie marszałku, kto rządzi w pańskim domu?

— Zaskoczył mnie pan tym pytaniem! Jako dyplomata powinienem odpowiedzieć, że żona, ale zgodnie z prawdą – naszym domem zarządzamy wspólnie. Myślę, że w sferze prywatnej najważniejsze jest partnerstwo, zrozumienie i wzajemna tolerancja. W naszym domu, pomimo mojej notorycznej nieobecności, staramy się ze sobą dużo rozmawiać, zapewniać sobie przestrzeń do podejmowania wspólnych decyzji. Rodzina wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Uważam, że warto się tą odpowiedzialnością dzielić, aby rodzinne relacje były zdrowe i pozytywne. To sprawia, że czujemy się szczęśliwi.

Fot. Archiwum prywatne

— Pytam o to, ponieważ często piszemy o kobietach – ich sukcesach i wartościach, które wnoszą między innymi do biznesu i samorządu.

— Kobiety odgrywają bardzo ważną rolę we wszystkich obszarach funkcjonowania. W naszym regionie mieszka mnóstwo zaangażowanych pań, których działania wpływają rozwojowo na różne obszary: samorządowy, gospodarczy, turystyczny, zdrowotny, edukacyjny, kulturalny... Kobiety są obecne praktycznie w każdej sferze funkcjonowania naszego regionu. Ich doświadczenie oraz kompetencje są często cenniejsze od tych męskich. To olbrzymie osiągnięcie współczesnych czasów.

— Który z obszarów funkcjonowania warmińsko-mazurskiego regionu warto wyróżnić z perspektywy kobiecych działań?

— Zmiany widać zwłaszcza na rynku pracy. Mnóstwo pań chce powrócić na ten rynek – np. po urodzeniu dziecka. Widzimy, jak kobiety chcą się rozwijać – budować swoją ścieżkę kariery, wykorzystywać swój potencjał. Spora część pań dąży również do zawodowego przekwalifikowania. Rolą samorządu jest stworzenie dogodnych okoliczności do rozwoju kobiet na rynku pracy. Wdrażamy projekty i programy, które ułatwiają im funkcjonowanie na tym rynku. To obecnie wyzwanie nie tylko dla przedsiębiorców, ale i dla samorządów.

— Poza funkcją samorządową – jest pan również prezesem wojewódzkich struktur Ochotniczych Straży Pożarnych. Czy w tych służbach również możemy spotkać kobiety?

— Liczba kobiet we wszelkich formacjach mundurowych jest znacznie wyższa niż kilkadziesiąt czy nawet kilkanaście lat temu. Dla mnie takim symbolicznym przykładem zmian, które zachodzą w tego typu strukturach, jest pani generał Iwona Klonowska, pierwsza kobieta rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i trzecia w historii kobieta generał w polskiej policji. Cieszę się, że reprezentuje nasz region jako jedna z niewielu kobiet w polskich służbach mundurowych, które znalazły się w generalskim korpusie.

W strukturach pożarniczych jest podobnie. Funkcjonuje w nich wiele pań, które ze względu na swoje predyspozycje znakomicie się wywiązują z niezwykle odpowiedzialnych zadań. Dotyczy to również Ochotniczych Straży Pożarnych. Kobiece drużyny osiągają znakomite rezultaty w zawodach pożarniczo-sportowych na wszystkich szczeblach. Ale nie możemy też zapominać o tym, że w niewielkich miejscowościach biorą na siebie odpowiedzialność związaną z funkcjonowaniem gospodarstw domowych w chwili, gdy na dźwięk syreny strażackiej mężczyźni ruszają do akcji, aby ratować ludzi i ich dobytek. Ochotnicze Straże Pożarne, podobnie jak Koła Gospodyń Wiejskich, spełniają również funkcje kulturalne, a nawet wychowawcze względem lokalnych społeczności. To także odpowiedzialna i wartościowa funkcja, w której prym wiodą panie.

— Miło się rozmawia o kobietach, ale nie możemy uciec od pytań związanych z działalnością samorządową. Czy aktualna kadencja jest dla pana najtrudniejsza w karierze samorządowej? Pytam w kontekście kryzysów, które spadły na nas w ostatnich latach – zwłaszcza kryzysu wywołanego pandemią.

— Nie zamierzam ukrywać, że aktualna kadencja jest dla mnie ogromnym wyzwaniem. Pandemia, której nikt przecież nie mógł przewidzieć, sprawiła, że musieliśmy kompletnie przeorganizować nasze życie. Początkowo społeczeństwo funkcjonowało w strachu i niewiedzy. Wracając do tamtego okresu, dziś myślę, że kluczowym działaniem było utrzymanie ciągłości funkcjonowania administracji samorządowej. Ważne było także podejmowanie błyskawicznych decyzji. Szybko zdecydowaliśmy o uruchomieniu środków unijnych i przekształceniu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2021-2027. Ponadto już na samym początku wzmocniliśmy bazę medyczną. Przeznaczyliśmy na ten cel dodatkowo około 80 mln zł. Uruchomiliśmy środki z rezerwy kryzysowej, aby zaspokoić pierwsze potrzeby. Te działania były skuteczne dzięki poświęceniu przedstawicieli ochrony zdrowia, zaangażowaniu przedsiębiorstw oraz dyscyplinie społecznej.

> **GUSTAW MAREK BRZEZIN:**
> W NASZYM REGIONIE MIESZKA MNÓSTWO ZAANGAŻOWANYCH PAŃ, KTÓRYCH DZIAŁANIA WPŁYWAJĄ ROZWOJOWO NA RÓŻNE OBSZARY: SAMORZĄDOWY, GOSPODARCZY, TURYSTYCZNY, ZDROWOTNY, EDUKACYJNY, KULTURALNY... KOBIETY SĄ OBECNE PRAKTYCZNIE W KAŻDEJ SFERZE FUNKCJONOWANIA NASZEGO REGIONU. ICH DOŚWIADCZENIE ORAZ KOMPETENCJE SĄ CZĘSTO CENNIEJSZE OD TYCH MĘSKICH. TO OLBRZYMIE OSIĄGNIĘCIE WSPÓŁCZESNYCH CZASÓW.

— Wspomina pan o przedsiębiorcach. To jedna z grup, która wyjątkowo mocno odczuła pandemiczne skutki ekonomiczne...

— Zwłaszcza w naszym regionie, dla którego usługi turystyczne są jednym z fundamentów gospodarki. Przeznaczyliśmy około 100 mln zł na wsparcie lokalnych przedsiębiorców. Ponad 200 mln zł to kwota z instrumentów zwrotnych – pożyczek oraz tarcz. Zmiany, które wprowadziliśmy w ramach wspomnianego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego czy wprowadzenie czwartej inteligentnej specjalizacji – „Zdrowe życie", również miały na celu wsparcie lokalnej gospodarki i zwiększenie potencjału rozwojowego przedsiębiorców.

— Skoro mowa o gospodarczym rozwoju, w jaki sposób samorządy Warmii i Mazur zachęcają inwestorów do podejmowania działalności w regionie?

— Zacznę od tego, że samorządy odgrywają w tym procesie kluczową rolę. Dotyczy to wszelkich samorządów – nawet tych najmniejszych, ponieważ ich głównym zadaniem jest przygotowanie odpowiedniej strategii, której priorytetowym aspektem pozostaje stworzenie atrakcyjnej infrastruktury pod kątem inwestycji. To kompleksowe zadanie, począwszy od kwestii formalnych związanych z planem zagospodarowania, poprzez przygotowanie gruntu oraz infrastruktury drogowej, na działaniach promocyjnych kończąc. Stworzenie odpowiedniego zaplecza to długi i wymagający proces, który może przynieść w długofalowej perspektywie mnóstwo korzyści dla mieszkańców danej okolicy oraz całego regionu.

— Jeśli chodzi o korzyści wynikające z inwestowania w naszym regionie, chciałbym zwrócić uwagę na potencjał Warmii i Mazur. To kraina z dużymi możliwościami biznesowymi w wielu różnorodnych branżach i miejsce atrakcyjne do życia. Tu można pracować, prowadzić biznes i jednocześnie aktywnie wypoczywać, korzystając z przyrodniczych i krajobrazowych uroków tej wyjątkowej krainy.

RED

eprasa.pl ef68a23e76

OPIEKA NAD SENIORAMI – WYZWANIE DLA RODZIN I PAŃSTWA

Wsparcie seniora w codziennym życiu i pomoc umożliwiająca, jak najdłuższe prawidłowe funkcjonowanie w środowisku lokalnym, tym przede wszystkim jest opieka nad osobami starszymi. W Polsce opiekunami 85 proc. seniorów są ich bliscy – a jak sytuacja osób starszych wygląda w innych krajach?

Główny Urząd Statystyczny (GUS) prognozuje, że w 2050 r., osoby w wieku 65 lat i więcej będą stanowić już 33 proc. ogólnej liczby ludności Polski, podczas gdy obecnie odsetek ten wynosi „zaledwie" 15 proc. Wskutek tak szybkiego i dużego wzrostu liczby seniorów nie tylko lawinowo wzrośnie w Polsce zapotrzebowanie na lekarzy geriatrów, ale także i na opiekunów osób starszych. W praktyce oznacza to, że coraz więcej Polaków będzie musiało wziąć na siebie ciężar opieki nad seniorami lub w jakiś inny sposób zetknie się z tym problemem – w swojej rodzinie lub najbliższym sąsiedztwie.

Około 85 proc. opiekunów osób starszych w naszym kraju stanowią ich bliscy (tzw. opiekunowie naturalni) – najczęściej kobiety – podczas gdy np. w Niemczech większość stanowią opiekunowie zawodowi, niespokrewnieni z osobą starszą.

W Polsce, podobnie zresztą jak w Niemczech, preferowana jest opieka domowa nad seniorami, przynajmniej tak długo jak to możliwe. Tylko około 25 proc. seniorów w Polsce przebywa w domach opieki (większość z nich to placówki publiczne, podlegające pod miejskie ośrodki pomocy społecznej). Ponadto niewielki odsetek polskich seniorów przebywa w hospicjach.

W 2019 roku Komisja ekspertów ds. Osób Starszych zanalizowała trzy raporty NIK i wysnuła następujące wnioski:

– Coraz więcej jest seniorów potrzebujących opieki w różnych formach, a oferty pomocy ze strony gmin się nie zmieniają.

– Samorządy prowadzą politykę społeczną bez diagnozy potrzeb osób starszych.

– Bardzo niewiele gmin ma własne opracowania standardów świadczenia usług opiekuńczych.

fot. pixabay

Nasi eksperci od lat zaznaczają, że polski system opieki wymaga zmian, za wzór podając systemy w innych państwach europejskich. Tam nacisk kładziony jest na wspieranie i dofinansowywanie opieki nad seniorami w ich własnym domu

– Główną barierą w dostępności do usług opiekuńczych jest zasobność materialna.

Polacy się starzeją, coraz częściej więc dyskutujemy o tym, jak zorganizować życie seniorom i ich rodzinom. Jak to robią inni? W ramach cyklu Bravecare: „Europejskie inspiracje w opiece senioralnej" prezentujemy najciekawsze praktyki z wybranych państw Europy związane ze wsparciem najstarszej grupy społecznej. Może coś warto zaimplementować na polski rynek, by i naszym seniorom i ich bliskim żyło się coraz bardziej komfortowo?

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przyjęła strategię na lata 2020-2039 „Decade of Healthy Ageing" i zaleca, aby odchodzić od opieki instytucjonalnej na rzecz opieki w środowisku osoby potrzebującej. Jest to tzw. person centered care, czyli skupienie na potrzebach danej osoby, a nie na potrzebie realizacji procedur systemowych. Opieka nad osobą starszą powinna być elastyczna, uwzględniać priorytety życiowe seniora i jego rodziny, ułatwiać dostęp do pomocy medycznej czy lekarza, a przede wszystkim odbywać się w środowisku zamieszkania.

W Europie takie rozwiązanie – kiedy to system dopasowuje się do potrzebującego, a nie na odwrót, a senior może liczyć na dofinansowanie prywatnej opieki i wsparcie we własnym domu – możemy dostrzec między innymi w Niemczech i innych krajach. Jak ma się do tego sytuacja na polskim rynku opieki nad osobami starszymi?

Jak wygląda system opieki u naszych zachodnich i południowych sąsiadów? Zarówno w Niemczech, Czechach, jak i na Słowacji wyraźnie widać starania rządu, by zapewnić seniorom godne życie, poszanowanie ich praw i godności, a także wsparcie w codziennym funkcjonowaniu. Oto kilka faktów, które mogą służyć inspiracji:

EMERYTURY I ŚWIADCZENIE SOCJALNE

U wszystkich naszych sąsiadów na zachodzie i południu seniorzy mają zapewnione prawo do emerytur i świadczeń socjalnych, takich jak dodatki mieszkaniowe, dodatki na lekarstwa czy bezzwrotne dotacje na remont mieszkań. W przypadku braku środków na utrzymanie seniorzy mogą ubiegać się o pomoc finansową z funduszy socjalnych.

OPIEKA ZDROWOTNA

W Niemczech, Czechach i na Słowacji istnieje publiczny system opieki zdrowotnej, w ramach którego seniorzy mają dostęp do:

– bezpłatnej opieki lekarskiej;
– leków na receptę;
– różnych programów prewencyjnych;
– specjalistycznej opieki geriatrycznej.

Opieka zdrowotna w Niemczech, Słowacji i Czechach jest na wysokim poziomie, a system opieki jest bardzo dobrze rozwinięty. Wszystkie trzy kraje posiadają publiczne i prywatne placówki medyczne, co umożliwia pacjentom swobodny dobór usług medycznych. Co najważniejsze, ubezpieczenie zdrowotne gwarantuje wszystkim obywatelom pomoc lekarską – dzięki temu seniorzy czują się bezpiecznie.

USŁUGI OPIEKUŃCZE

Niemieccy, czescy i słowaccy seniorzy mogą korzystać z usług opiekuńczych w domu lub w ośrodkach opiekuńczych, w tym m.in. z pomocy w codziennych czynnościach, takich jak gotowanie, sprzątanie czy zakupy. Zatrudnianie opiekunów domowych jest szczególnie popularne w Niemczech, gdzie często korzysta się ze wsparcia Polaków, którzy chętnie wyjeżdżają do pracy w charakterze opiekunów.

W każdym z tych trzech krajów istnieją programy rządowe, które pomagają finansować opiekę dla osób starszych i chorych. Ponadto prywatne firmy i organizacje oferują usługi opiekuńcze, a wiele z nich jest finansowanych przez system ubezpieczeń zdrowotnych. Profesjonalny opiekun osoby starszej jest w stanie zapewnić seniorowi pomoc we wszelkich czynnościach związanych z codziennym funkcjonowaniem, a także towarzystwo, rozmowę i wsparcie emocjonalne.

ROZRYWKA

W wielu miastach i miasteczkach w Niemczech, Czechach i na Słowacji istnieją programy rekreacyjne i edukacyjne dla seniorów: kursy językowe, zajęcia sportowe czy spotkania klubów seniora. Nasi sąsiedzi chętnie angażują się w działalność wolontariacką i pomoc innym, na przykład w opiekę nad dziećmi lub zwierzętami. Dzięki temu osoby starsze mają większe poczucie bycia potrzebnym, co niesamowicie wpływa na jakość ich życia. Większość seniorów realizuje również swoje pasje, a to umożliwia utrzymanie zdrowia psychofizycznego. Rozwija się także turystyka wellness, wyjazdy do uzdrowisk i kurortów w celu korzystania z nowoczesnych metod odnowy biologicznej.

TRANSPORT

U naszych sąsiadów seniorzy mają dostęp do zniżek na bilety komunikacji miejskiej i w niektórych przypadkach także do bezpłatnej komunikacji. W Niemczech istnieje wiele organizacji i programów rządowych, które oferują transport dla osób starszych i niepełnosprawnych. Przykładowo Niemiecki Czerwony Krzyż oferuje transport dla osób, które nie mogą się samodzielnie przemieszczać do lekarza lub do innych miejsc. Ponadto wiele miast i gmin w Niemczech, Czechach i na Słowacji oferuje specjalne taksówki dla osób starszych, które są tańsze niż komercyjne. W każdym z tych trzech krajów istnieją również organizacje non-profit, takie jak Caritas czy Czerwony Krzyż, które oferują transport dla osób starszych i niepełnosprawnych.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE SIĘ STARZEJE, GRUPA OSÓB WYMAGAJĄCYCH OPIEKI BĘDZIE STALE WZRASTAĆ PRZY ZMNIEJSZAJĄCEJ SIĘ LICZBIE POTENCJALNYCH RODZINNYCH OPIEKUNÓW.

Niemiecka strategia pomocy seniorom koncentruje się na wspieraniu potrzebujących w ich domach i zapewnieniu im optymalnej opieki w miejscu zamieszkania, to tzw. ambulante Pflege. Taką strategię powinno się wdrożyć również w Polsce i wspierać system w zakresie opieki domowej, aby – zgodnie z zaleceniami WHO – odchodzić od opieki instytucjonalnej i ograniczyć ogrom przyszłych wydatków państwa (i rodzin) związany ze starzeniem się społeczeństwa.

PAP, JK

eprasa.pl ef68a23e76

PASJA LEKCJĄ POKORY I SZKOŁĄ PRZETRWANIA

Bolesław Słomkowski z Olecka od kilkudziesięciu lat pasjonuje się fotografią. Szczególnie upodobał sobie fotografowanie przyrody, głównie ptaków, ale zajmuje się również fotografią reporterską. Jest współpracownikiem „Głosu Olecka", lokalnego tygodnika „Gazety Olsztyńskiej".

— Skąd u pana tak wielka miłość do fotografowania przyrody?

— W Olecku mieszkałem przy ul. Zamkowej, blisko jeziora i duży kontakt z przyrodą miałem już od dzieciństwa. Pamiętam, że jako mały chłopak biegałem nad jezioro, podglądałem w krzakach małe okazy, robiłem karmniki ptakom, które przylatywały do mojego okna. Robiliśmy też piesze wędrówki do lasu z kolegami na drugą stronę jeziora. Gdy miało się 10 lat, to wydawało się to dużą odległością, daleką wyprawą, ale było przyjemnie. Tym sposobem byłem blisko przyrody: a to zająca zobaczyłem, a to sarnę. Może to wszystko we mnie gdzieś utkwiło i miało wpływ na moją późniejszą pasję.

— Kiedy narodziła się pasja?

— Samą fotografią zacząłem się interesować w latach 70. ubiegłego wieku. Należałem do koła przy oleckim domu kultury. Wówczas kupiłem swój pierwszy aparat fotograficzny, którym była radziecka Smiena 8. Kilka lat później zainwestowałem w Zenita E. To była lustrzanka z wymiennymi obiektywami, zresztą całkiem dobra jak na tamte czasy. Wtedy przyrodę fotografowałem jeszcze sporadycznie. Dopiero po pewnym czasie kupiłem obiektyw 200 mm, co dzisiaj może wydawać się śmiesznie mało, ale wówczas to była niemal „lufa" czterokrotnie większa od standardowego obiektywu. Wówczas zacząłem próbować robić zdjęcia przyrodnicze, ale tak na poważnie fotografowaniem przyrody zająłem się dopiero po przejściu na emeryturę. W 2005 roku kupiłem sobie pierwszą lustrzankę cyfrową Panasonic L1 i obiektyw, który szczególnie zaważył na mojej pasji i możliwościach fotograficznych. Miał ogniskową 560 mm, co przy moim aparacie dawało 1000 mm. Przy takim obiektywie pojawiają się pewne trudności, potrzebny jest statyw, w miarę dobre oświetlenie, tym bardziej że nie jest to obiektyw jasny i nie najwyższej klasy. Mnie jednak w zupełności wystarczył. Pierwsze zdjęcia nim wykonywane dały mi wielką radość, bo zobaczyłem, jak duże daje mi możliwości. Reszta zależała ode mnie, od mojego zaangażowania, systematyczności w działaniach i dążenie do celu, bo to, oprócz sprzętu, bardzo się liczy w fotografii przyrodniczej.

Fot. Witold Atałap

Bolesław Słomkowski podczas „polowania" z aparatem fotograficznym

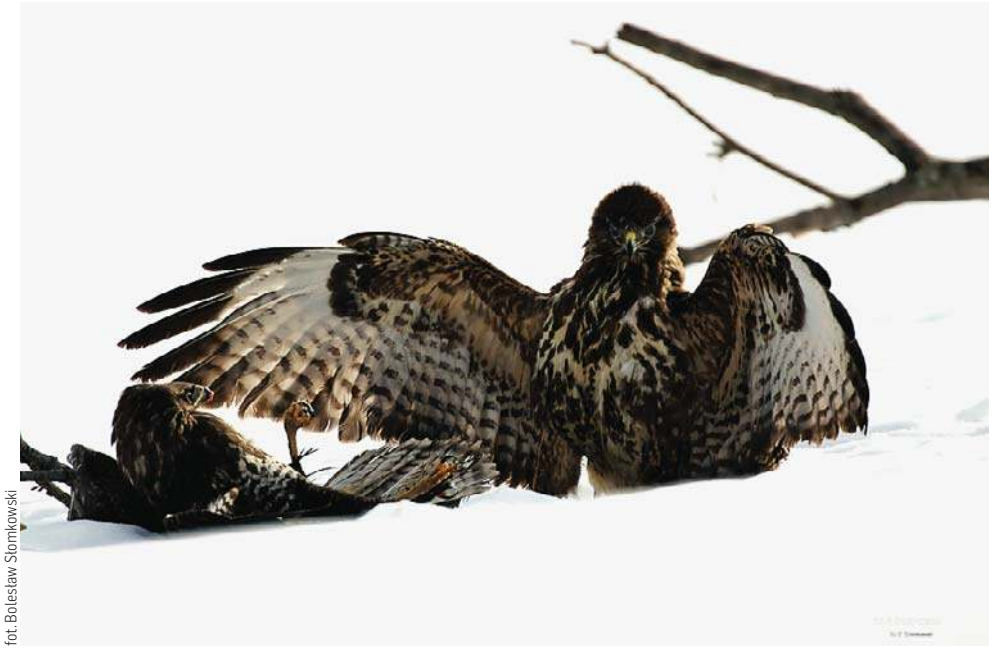

fot. Bolesław Słomkowski

— Najczęściej fotografuje pan ptaki. Chyba nie jest łatwo o ciekawe ujęcie?

— To fakt. Potrzeba sporo wysiłku. Trzeba wybrać odpowiednie miejsce w plenerze i pobudować czatownię fotograficzną, bo na ogół fotografuję z podchodu lub właśnie z czatowni. Trzeba też mieć jako takie pojęcie o tym, gdzie mogą występować konkretne gatunki ptaków i podstawową wiedzę na temat ich zwyczajów. Czatownie buduję głównie na granicy lasu i pola, często stacjonarne. Takie ukrycie zlewa się z otoczeniem i przy pewnej dozie szczęścia pozwala zrobić ciekawe zdjęcie. Czasami trzeba stosować pewne zanęty, aby ptak był jak najbliżej mnie. Potrzebny jest jakiś kurczak czy inny kawałek mięsa, aby przyciągnąć ptaki drapieżne, bo moim zdaniem one są najciekawsze do fotografowania. Mają taką wojowniczą sylwetkę. W okolicy Olecka sporo jest myszołowów, jastrzębi, kani, kruków. Jest też i bielik. Gdy zobaczyłem go pierwszy raz, to byłem pod wrażeniem jego wielkości, majestatu. To wyjątkowy ptak.

— O jakiej porze najlepiej fotografować ptaki?

— Na „polowanie" z aparatem fotograficznym wybieram się, kiedy jest jeszcze ciemno, żeby przed świtem być na miejscu, bo jak się zrobi szarówka, to jest już za późno. Wtedy ptaki będą mnie unikały lub trzeba długo czekać, aby o mnie zapomniały. Z doświadczenia wiem, że taki bielik nie zapomni. To ptak bardzo wrażliwy na każdy ruch i jak nie zna miejsca, to niechętnie siada na ziemi. Zabieram ze sobą zanętę, którą wieszam na gałęzi lub na jakimś słupku i czekam. Oczekiwanie jest straszną lekcją pokory, żeby wytrzymać do czasu, aż zrobi się na tyle widno, aby można było w ogóle fotografować. Czasami siedzę w czatowni sześć godzin, a nawet dłużej. Trzeba być dobrze przygotowanym, bo to jest zarazem dobra szkoła przetrwania, szczególnie gdy jest zimno, gdy jest duża wilgotność, a przy tym trzeba siedzieć niemal w bezruchu. Efekt końcowy nigdy nie jest wiadomy. Bywa, że na pięć wyjść raz lub dwa zdarzy się coś ciekawego w kadrze.

— Ptaki fotografuje pan już wiele lat. Ma pan swoje ulubione zdjęcie, z którego jest pan szczególnie dumny?

— Mam kilkanaście takich zdjęć, choć jest jedno szczególne, które się wyróżnia z tej grupy. Udało mi się sfotografować spotkanie lisa z bielikiem przy jednej zanęcie. To był marzec, niezłe światło, na otwartym polu. W miejscu, gdzie się ukryłem, systematycznie pojawiały się lisy, bywały też myszołowy i kruki, ale tego ranka pojawił się bielik i doszło do konfrontacji. Lis zaczął zbliżać się do jedzenia, tak samo jak i bielik. Ostatecznie to lis zwątpił, choć niezbyt chętnie odstąpił. Głównie fotografuję na terenach wokół Olecka, chociaż kilka razy wybrałem się nad Biebrzę. Ogromne wrażenie zrobiły na mnie przeloty dzikich gęsi, któ-

eprasa.pl ef68a23e76

re usiadły na rozlewiskach koło Osowca. Było ich kilka tysięcy. Robiłem zdjęcia z podchodu i podszedłem do nich bardzo blisko. Wykonałem jakiś ruch i nagle wszystkie się poderwały, ale za chwilę znowu wylądowały. To był niezapomniany widok, a same ptaki są piękne, eleganckie i bardzo czyściutkie. Fotografuję też inne zwierzęta, ale to chyba temat na oddzielną rozmowę.

— Gdzie można oglądać pana zdjęcia?

— Fotografuję dla własnej satysfakcji, z czystej przyjemności, a nie z chęci zaistnienia; wyłącznie hobbystycznie, a nie zarobkowo. Czasami jednak decyduję się swoje fotografie pokazać na jakieś wystawie. Mam też własną stronę internetową fotograf-przyrody. Natomiast jestem trochę źle nastawiony do konkursów fotograficznych, bo ich regulaminy często są tak skonstruowane, że później organizatorzy mogą sobie swobodnie dysponować nadesłanymi zdjęciami. Fotografowanie przyrody mnie relaksuje mimo zmęczenia, jakie się z tym wiąże. Dla tych wspaniałych poranków, które chyba są najprzyjemniejszymi momentami w fotografowaniu, gdy przyroda budzi się do życia, warto to robić i cieszyć się z natury, która nas otacza. Niestety, martwi mnie to, że czasami przepisy nie są przestrzegane i wycina się drzewa w pobliżu gniazd niektórych ptaków, bo rachunek ekonomiczny bierze górę nad przyrodą.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

THEMPEST – „PLAGUE MAIDEN"

Rok 2022 to z jednej strony schyłek plagi koronawirusa, z drugiej początek nowej – zapoczątkowanej przez kremlowskiego wirusa. Na Warmii i Mazurach objawiła się też trzecia – druga płyta THEMPEST.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Zespół mający swoje korzenie w Szczytnie i okolicach działa już 18 lat. Niestety nie przekłada się to na dorobek. W 2009 roku pojawiło się demo „Spiritual Depravation", a w 2015 roku debiut „Crown of Thorns". Siedem lat później, w 2022 roku, światło dzienne ujrzała „Plague Maiden". Materiał powstawał w latach 2020–2021 i patrząc na tytuł, można było snuć domysły, o czym traktują teksty. I tu mała zmyłka – to nie jest płyta o koronie. Covidowe czasy skłoniły muzyków do sięgnięcia do historii regionu z początku XVIII wieku, kiedy to Warmię i Mazury nawiedziła epidemia dżumy. Tytułowa dziewica, będąca nawiązaniem do słowiańskich wierzeń, jest personifikacją każdej zarazy i nieszczęść z nią związanych.

O tym, że Warmia i Mazury metalem stoją, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Vader, Christ Agony to legendy. Takie nazwy, jak m.in. Prophecy, Insidius, Nyia, Non Opus Dei, Third Degree, Varmia, Hiroshima, Torture Of Hypocrisy czy Feto In Fetus też fanom ciężkich brzmień nie powinny być obce. I gdzieś w tym wszystkim odnajduje się Thempest.

Nazwanie „Plague Maiden" płytą death metalową byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Zespół sprawnie żongluje zarówno death, jak i black metalową konwencją, jednak jego znakiem rozpoznawczym są dosyć złożone i niemonotonne kompozycje. Panowie nie boją się sięgać po aranżacyjne smaczki. W efekcie obok perkusyjnych blastów mamy wpadające w ucho melodie. Obok ostrych jak brzytwa gitarowych riffów mamy elektroniczne wstawki. Obok szaleńczego tempa pojawiają się klimatyczne zwolnienia. I trzeba przyznać – to wszystko otrzyma się kupy.

fot. Metal Archives

THEMPEST – „Plague Maiden", LP 2022, Via Nocturna

Zespół składa muzyczny hołd tuzom death metalowej sceny. Taki „otwieracz" w postaci „Celestial Abominations" mógłby być jakimś b-singlem z „Back to the Blind" Vadera. Na uwagę zasługuje fakt dosyć mocnego podkreślenia basowych linii. To jest najbardziej słyszalne w „Primeval", o wstępie do „Art of Genocide" nie wspominając. Właśnie te trzy pierwsze utwory to pokaz death metalowego rzemiosła. Oprócz rzeźni nie brakuje w nich jednak słyszalnych kompozycyjnych pomysłów i melodii. Mam jednak wrażenie, że są to najcięższe i najszybsze numery na ośmioutworowym albumie. Z kolei utwór tytułowy jest odpowiedzią, dlaczego w Metal Archives muzyka zespołu jest określona jako „atmospheric death metal". Klawiszowo-elektroniczne intro, potem stopniowo wchodzące noise'owe gitary i w końcu sekcja rytmiczna z fajnie chodzącym basem. Wokal początkowo przypomina wczesny Paradise Lost czy inny My Dying Bride. A kiedy pojawiają się chóry, zaczyna wiać opętańczą grozą. To najdłuższy i najwolniejszy utwór na płycie, chociaż jest taki moment, że sekcja na chwilę przyspiesza. W piątym numerze „NieMa" wokalista i gitarzysta Szakal zaskakuje tym, że postanawia śpiewać po... polsku. Cóż, to nie jest częste na naszej scenie metalowej. Dalej zespół wjeżdża kolejnym walcem w postaci „All Fears Within". Sekcja ciągnie tutaj całkiem fajnie, nieraz łamiąc rytm. Gitary rzężą aż miło. Mimo to mam jednak wrażenie pewnego znudzenia. Jakoś ten utwór już nie przykuł mojej uwagi tak, jak jego poprzednicy. Gdybym miał wybierać najsłabszy moment tego wydawnictwa, to bez wahania wskazałbym ten kawałek. „Mallevx Maleficarvm" zaczyna się intro rodem z jakiegoś horroru. Opętańcze krzyki dobrze wprowadzają w nastrój wolnego, ciężkiego numeru uzupełniającego nastrój grozy, jaki zresztą jest wyczuwalny na całym albumie. Atmosfery nie brakuje też w zamykającym płytę „Shallow Grave". Tu do klimatu dochodzą jeszcze czyste wokale.

Reasumując – dobra, solidna płyta, której bardzo dobrze się słucha. Mogłaby robić za ścieżkę do jakiegoś undergroundowego kina grozy. U mnie dodatkowo plus za „zieloną" okładkę. Sceny może panowie tym albumem nie podbiją, ale wstydu im nie przynosi. Ja jako mieszkaniec Mazur bardzo się cieszę, że takie rzeczy na moim terenie się tworzą. Mam też nadzieję, że proces tworzenia kolejnego albumu nie będzie trwał znowu siedem lat.

SKŁAD ZESPOŁU:
Jakub „Szakal" Bogusz – wokal, gitara
Przemysław „Bocian" Bednarczyk – perkusja
Krzysztof „Zielu" Zieliński – gitara basowa
Matrix – gitara

Lista utworów:
1. Celestial Abominations
2. Primeval
3. Art Of Genocide
4. Plague Maiden
5. NieMa
6. All Fears Within
7. Mallevs Maleficarvm
8. Shallow Grave

FB: HTTPS://WWW.FACEBOOK.COM/THEMPESTPL

fot. Metal Archives

Zespół działa już 18 lat

eprasa.pl ef68a23e76

NA STACJI BYŁ ŻURAW WODNY I TANKOWANO NIM PAROWOZY

Mało kto wie, że obok zabudowań dawnej stacji kolejowej w Nowym Mieście Lubawskim jest swego rodzaju unikalny zabytek sztuki inżynieryjnej, związany z zaopatrzeniem obiektów stacji i samych parowozów w wodę. O żurawiu wodnym i terenowym zbiorniku rozmawiamy z Krzysztofem Kliniewskim z Nowego Miasta Lubawskiego, pasjonatem historii regionu nowomiejsko-lubawskiego.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

fot. Archiwum Krzysztofa Kliniewskiego

Budynek stacji kolejowej w Nowym Mieście w pierwszych latach istnienia linii Iława – Tama Brodzka

— Kolej na przełomie wieku XIX i XX kolej była głównym motorem rozwoju miejscowości, przez które przechodziła. Jak to wyglądało w ówczesnym Nowym Mieście Lubawskim?

— Kolej pozwalała na swobodne przemieszczanie ludzi i towarów na duże odległości. A tam, gdzie docierały pociągi, następował szybki rozwój gospodarczy. Tak też stało się w Nowym Mieście, gdy w 1902 roku oddano do użytku linię kolejową z Iławy do Brodnicy, a właściwie do Tamy Brodzkiej, gdzie linia ta łączyła się z linią Lidzbark Welski – Brodnica. Od tego dnia nastąpił szybki rozwój miasta, a w krótkim czasie powstała elektrownia miejska i kilka znaczących zakładów przemysłowych.

— Dzisiaj po linii kolejowej pozostały tylko nasypy, po których biegnie ścieżka rowerowa, ale istnieją jeszcze relikty z dawnych czasów...

— Tak, i to bardzo ciekawe. Terenowy zbiornik wodny należący do dawnej stacji kolejowej w Nowym Mieście jest wyjątkowym unikatem inżynierii. Składa się z betonowej budowli na szczycie wzgórza i betonowego pomieszczenia u podnóża wzniesienia. Obiekty wbudowane zostały w naturalne zbocze, a terenowy zbiornik wodny był niegdyś niezbędny, aby zapewnić dostateczną ilość wody dla całego dworca, a w szczególności do parowozów. Budowla jest ciekawym i rzadkim zabytkiem techniki, których pozostało niewiele w naszym kraju.

— Był też żuraw wodny. Do czego służyło to urządzenie?

— Wraz z linią kolejową powstał dworzec kolejowy wraz z infrastrukturą. Woda była niezbędna do użytkowania parowozów, a w tym czasie stanowiły one główne źródło napędu składów pociągu. Parowozy, w zależności od typu, musiały dość często uzupełniać zapas wody w zbiornikach zwanych tendrami. Nowe Miasto leży w połowie drogi pomiędzy Iławą a Brodnicą, więc tu powstał punkt poboru wody zwany żurawiem wodnym. Urządzenie to wymagało dużej ilości wody o stałym ciśnieniu. Aby sprostać tym wymaganiom, budowano wieże wodne. Taka budowla powstała też na nowomiejskim dworcu. Zazwyczaj były to budowle w kształcie okrągłej wieży węższej u podstawy i szerokiej na szczycie, gdzie zamontowany był zbiornik wody. U podstawy wieży znajdowała się pompownia. Zasada działania wieży polegała na tym, że pompy tłoczyły wodę do zbiornika, która za pomocą rur doprowadzana była do żurawia oraz innych urządzeń dworcowych. Parowóz podjeżdżał pod żuraw, otwierano klapy zbiorników i pracownik dworca otwierał zawór spustowy. Po takiej czynności parowóz mógł kontynuować swoją podróż.

— W pewnym momencie wieżę wodną rozebrano. Jak rozwiązano problem zaopatrzenia parowozów w wodę?

— Na początku lat dwudziestych dokonano połączenia linii kolejowej z Zajączkowa Lubawskiego z nowomiejskim dworcem głównym. Przy torach stała wieża wodna, którą postanowiono rozebrać i problem z zaopatrzeniem w wodę musiał być rozwiązany w inny sposób. Wykorzystano wtedy naturalne wzniesienie, które znajduje się obok dworca, by umiejscowić na nim terenowy zbiornik wodny, który spełniać miał te same zadania co wieża wodna. Budowla inżynieryjna powstała w latach dwudziestych. Urządzenia wykorzystywane były przez wiele lat, służąc składom przejeżdżającym przez Nowe Miasto, składającym się z parowozu i wagonów pasażerskich bądź towarowych.

Krzysztof Kliniewski: Terenowy zbiornik wodny na dawnej stacji kolejowej w Nowym Mieście jest wyjątkowym unikatem inżynierii

— Wraz z likwidacją linii kolejowej przestano korzystać z terenowego zbiornika...

— Z czasem wymontowano pompy i zamurowano drzwi, aby zabezpieczyć wnętrze przed dewastacją. Dzisiaj budowla ta stoi niewykorzystywana. Warto dodać, że po wejściu na szczyt można podziwiać wyjątkowy widok na panoramę Nowego Miasta – zwłaszcza wiosną, gdy na okolicznych drzewach nie ma jeszcze liści.

> W NOWYM MIEŚCIE W 1902 ROKU ODDANO DO UŻYTKU LINIĘ KOLEJOWĄ Z IŁAWY DO BRODNICY, A WŁAŚCIWIE DO TAMY BRODZKIEJ, GDZIE LINIA TA ŁĄCZYŁA SIĘ Z LINIĄ LIDZBARK WELSKI – BRODNICA. OD TEGO DNIA NASTĄPIŁ SZYBKI ROZWÓJ MIASTA, A W KRÓTKIM CZASIE POWSTAŁA ELEKTROWNIA MIEJSKA I KILKA ZNACZĄCYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

PODZIELCIE SIĘ Z NAMI SWOIMI PASJAMI LUB RODZINNYMI HISTORIAMI

Masz ciekawe hobby? Chcesz podzielić się z innymi swoją pasjami? Opowiedzieć nam o sobie, swojej rodzinie czy zdolnych dzieciach? Jeśli tak, to czekamy właśnie na Ciebie!

Wszyscy mamy jakieś pasje i zainteresowania. Jedni są miłośnikami dawnej motoryzacji czy numizmatyki, jeszcze inni animacji komputerowych czy meteorologii. Są też artystyczne osobowości i tacy, którzy pasjonują się uzbrojeniem z czasów II wojny światowej. Pani Krystyna pisze wiersze, pani Daria piecze artystyczne torty, pan Robert od wielu lat oddaje krew, natomiast pan Janusz pasjonuje się fotografią. Pisaliśmy już o wielu osobach, które mają ciekawe pasje. Chcielibyśmy napisać o kolejnych.

Chętnie napiszemy tez o Waszych rodzinnych historiach, wspomnieniach. Pochwalcie się swoimi wspaniałymi rodzicami lub dziećmi, napiszcie o nieznanych miejscach w Waszym otoczeniu, historii miasta..

Gorąco zapraszamy Was do dzielenia się z nami Waszymi pasjami. Napiszcie do nas, opowiedzcie o swoich zainteresowaniach, ciekawych historiach rodzinnych, problemach, zmaganiach z przeciwnościami losu. Dzielcie się z nami swoimi radościami i smutkami, a my zaprezentujemy je na łamach naszej gazety.

fot. Elżbieta Wrona

Pani Elżbieta uwielbia fotografować swoje miasto - Szczytno

Zachęcamy do nadsyłania maili pod adres: j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl ef68a23e76

DZIECI Z GMINY NIE PÓJDĄ TU DO SZKOŁY

Bomba wybuchła, gdy rodzice nie znaleźli nazwisk swoich dzieci na liście przyjętych do klas pierwszych w Zespole Szkolno-Przedszkolnym na osiedlu Plebiscytowym w Ostródzie. Dlaczego? Bo nie płacą tu podatków.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Okazało się, że skoro rodzice nie mieszkają w Ostródzie i nie płacą tu podatków, ich dzieci nie mogą się uczyć w miejskich szkołach, a dotyczy to wszystkich placówek. Doszło do tego, ze miasto sprawdzało w urzędzie skarbowym deklaracje PIT, by upewnić się, gdzie są zameldowani rodzice. Dla mieszkańców podostródzkich osiedli ulokowanych już za rogatkami miasta, w obwarzankowej ginie Ostróda, to był szok.

Sprawa trafiła na ostatnią sesję Rady Miejskiej w Ostródzie.

— To dramat wielu rodziców, którzy zwracają się do nas z apelem o pomoc, bo nie znaleźli swoich dzieci na listach przyjętych do klas pierwszych — mówiła na sesji radna Anna Monist. — Proszę też o wyjaśnienie jak została przeprowadzona weryfikacja i na jakiej podstawie zaangażowano do tego inne instytucje, niekoniecznie do tego upoważnione. Ponieważ ta akcja obiła się szerokim echem wśród rodziców, proszę o publiczne wyjaśnienie, jak przeprowadzona została ta weryfikacja. Jestem tego zdania, że powinniśmy wychodzić naprzeciw potrzebom rodziców.

Fot. pixabay

ZDANIEM BURMISTRZA

Do tej sprawy odniósł się burmistrz Zbigniew Michalak.

— W związku z przyjęciem dzieci do klasy pierwszej, ze złożonych wniosków wynika, że dzieci jest dużo więcej niż zamieszkałych w mieście Ostróda — mówił burmistrz Michalak. — Zrobiliśmy to po to, by zadbać o budżet miasta i żeby nie otwierać następnych klas, bo nie możemy z budżetu miasta sponsorować zadania gminy wiejskiej Ostróda. Kilkakrotnie pisałem do wójta z prośbą, aby koszty za dzieci, które uczą się w szkołach miejskich, poza subwencją, zostały uregulowane. Wójt uważa, że otrzymujemy subwencję i ta powinna nam wystarczyć.

Burmistrz wyjaśnił też, że koszt utrzymania jednego oddziału klas I-VIII na przestrzeni tych lat wynosi około 1 mln złotych. Do każdego dziecka w szkole trzeba miesięcznie dopłacić średnio ok. 800 złotych, bo subwencja nie pokrywa wszystkich kosztów. I dodał, że obecnie trwa uzupełnianie list pierwszoklasistów w ostródzkich placówkach. Jak będą gotowe i znajdą się w klasach wolne miejsca, zostaną uzupełnione o dzieci z list rezerwowych. Jednak burmistrza podkreślił, że nie widzi przeszkód przy tworzeniu całych oddziałów dla dzieci z gminy w żłobkach czy szkołach pod warunkiem, że samorządy porozumieją się i gmina będzie partycypować w kosztach ich utrzymania. Co do zaangażowania urzędu skarbowego w sprawę weryfikacji rodziców burmistrz podkreślił, że pytanie ze strony miasta dotyczyło tylko dwóch spraw: czy mieszkają w mieście i czy tu płacą podatki. Bo rzekomo zdarzały się przypadki złożenia przez rodziców fałszywego oświadczenia, że mieszkają w Ostródzie czym – zdaniem burmistrza – powinna zająć się policja.

— Ja i moi pracownicy robimy wszystko, by dbać o budżet miasta Ostródy — dodał burmistrz Michalak.

MIESZKAJĄ NA OBRZEŻACH MIASTA

Prawo oświatowe mówi, że do danej szkoły mają trafiać dzieci z określonego obwodu. Często zdarza się jednak, że rodzice wybierają inną placówkę – a to z powodu pracy, możliwości dojazdu, czyli łatwiejszym odwożeniem i odbieraniem pociech ze szkoły. Składają dokumenty tam, gdzie jest im wygodniej. Nikt nie robi z tym specjalnych trudności. W Ostródzie jest też taki problem, że nie ma terenów pod budowę nowych mieszkań, stąd też osiedla powstają na obrzeżach miasta i „ucieka" tam coraz więcej młodych ludzi z Ostródy, która się wyludnia. Przenoszą się do Kajkowa, Szafranek, Wałdowa i Międzylesia, miejscowości już na terenie gminy. Problem więc będzie narastał, bo istnieje też takie zagrożenie, że gmina wybuduje nową własną szkołę, co w przyszłości może skutkować poważnym zmniejszeniem klas w miejskich placówkach. Koszty utrzymania obiektów raczej się nie zmienią, za to subwencja się obniży, gdy będzie mniej dzieci w mieście.

ZDANIEM RADNEGO

Do potrzeby zmiany tych absurdalnych podziałów i granic miasta odniósł się radny Adrian Godlewski.

— Wielokrotnie rozpisywałem się już o sztuczności ostródzkich granic i ich nieadekwatności do realnego kształtu naszego miasta — napisał w mediach społecznościowych. — Mieszkańcy ostródzkiego „obwarzanka", mimo że nadal czują się ostródzianami i faktycznie nimi są, odprowadzają podatki do gminy wiejskiej (...). Rodzice nieprzyjętych dzieci wskazywali m.in. na niejasność kryteriów, którymi kierował się urząd oraz fakt, że wszyscy czują się mieszkańcami miasta, a ich dzieci, które nierzadko chodziły wcześniej do miejskich przedszkoli, zostały potraktowane jak uczniowie drugiej kategorii i odseparowane od kolegów, którzy praktycznie całą grupą przeszli z przedszkola do szkoły.

> PRAWO OŚWIATOWE MÓWI, ŻE DO DANEJ SZKOŁY MAJĄ TRAFIAĆ DZIECI Z OKREŚLONEGO OBWODU. CZĘSTO ZDARZA SIĘ JEDNAK, ŻE RODZICE WYBIERAJĄ INNĄ PLACÓWKĘ – A TO Z POWODU PRACY, MOŻLIWOŚCI DOJAZDU, CZYLI ŁATWIEJSZYM ODWOŻENIEM I ODBIERANIEM POCIECH ZE SZKOŁY. SKŁADAJĄ DOKUMENTY TAM, GDZIE JEST IM WYGODNIEJ. NIKT NIE ROBI Z TYM SPECJALNYCH TRUDNOŚCI

Radny Godlewski podkreślił, że Ostróda nie kończy się tam, gdzie ktoś kiedyś, w innym świecie i innych realiach, narysował jej granice i że powinniśmy postrzegać mieszkańców obwarzanka jako takich samych ostródzian jak wszyscy inni. Zamiast tworzyć kolejne podziały, powinniśmy pokazywać im realny kształt lokalnych problemów i zachęcać do integracji.

— Skoro przeszkadzają nam te głupie granice, to je po prostu zlikwidujmy! — zaapelował Adrian Godlewski.

ZDANIEM WÓJTA

Kolejny głos w sprawie zabrał były wójt gminy Ostróda i były starosta oraz poseł Jan Antochowski. Tak napisał w komentarzu:

„Przypominam sobie czasy kiedy dzieci z miasta uczęszczały do przedszkoli w Morlinach, Tyrowie czy też w Starych Jabłonkach. Nikt nie robił z tego problemu. Pamiętam też czasy kiedy burmistrz zakazał przyjmować wiejskie dzieci do miejskich szkół. Efekt był taki, że w ciągu 3 lat na skutek niżu demograficznego w mieście trzeba było zwalniać nauczycieli, bo brakowało uczniów. Historycznie rzecz biorąc gmina wiejska Ostróda na potrzeby miasta przekazała szkołę nr 4 a wcześniej, by poprawić sytuację w obecnej szkole nr 1, likwidując szkołę w Kajkowie przeniesiono tu Zespół Szkół Rolniczych. Dzisiaj po kilkudziesięciu latach, są problemy z nauką wiejskich dzieci w miejskich szkołach. Wstyd. Kolejny problem z poszerzeniem granic miasta. O tym, czy ludzie chcą formalnie mieszkać w mieście czy na wsi, powinni sami zadecydować np. w referendum. Dzisiaj przy posiadaniu samochodów, „wspólnej" komunikacji miejskiej nie ma znaczenia kto gdzie mieszka. Dojazd z osiedla Plebiscytowego, czy też z Kajkowa to ta sama droga. Da się zauważyć, że część ludzi woli mieszkać poza miastem (...). Nie ma dzisiaj sensu dzielenia na mieszkańców tych z miasta i ze wsi. Z okazji 1 maja proponuję hasło „Włodarze miasta i gminy łączcie się".

BĘDZIE SPOTKANIE

Światełkiem w tunelu jest propozycja spotkania radnych z miasta i gminy Ostróda, by wpłynąć na wójta i samorząd gminy Ostróda w kwestii dołożenia się do dzieci z gminy uczących się w miejskich szkołach, bo lepiej w spornej kwestii się porozumieć niż stawiać kolejne bariery.

eprasa.pl ef68a23e76

KAPLICZKI TO NIE TYLKO ZABYTKI. TO NASZE DZIEDZICTWO

Warmia to wyjątkowy region na mapie kraju. Mieszkańcy tej krainy nie tylko przez setki lat dbali o swoje dziedzictwo, kulturę, język, zwyczaje. Również dzisiaj „warmijskość" jest ważna – choćby poprzez dbanie o małe, być może zapomniane zabytki.

Warmia słynie nie tylko z pięknych krajobrazów: jezior, zielonych wiosną i latem, a kolorowych jesienią wzgórz i lasów, z licznych średniowiecznych zamków, ale także z mniejszych, ale jakże urokliwych kapliczek. Na Warmii jest ich ponad 1300.

Kolejna z nich, zlokalizowana w okolicach Reszla, odzyska blask dzięki zaangażowaniu miejscowych miłośników historii i kultury. Znajduje się ona na szlaku pielgrzymkowym pomiędzy Reszlem a Świętą Lipką. Na tej trasie znajduje się 15 kapliczek z pierwszej połowy XVIII wieku. Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał decyzję, na mocy której przyznana została dotacja na odnowienie wspomnianej kapliczki w wysokości 90 procent. Dodatkowe 10 tysięcy złotych zapewni Towarzystwo Miłośników Reszla.

— Kapliczka ta, trzecia z kolei w ciągu kapliczek różańcowych i jednocześnie trzecia znajdująca się obecnie pod naszą opieką, zostanie odnowiona w bieżącym roku. Prace restauratorsko-konserwatorskie planujemy rozpocząć na początku maja, a ich zakończenie nastąpi do końca października — poinformowała nas Jolanta Grzyb z Towarzystwa Miłośników Reszla.

Jak mówi, jest to jedna z kompletu piętnastu kapliczek różańcowych stojących wzdłuż dawnego traktu pielgrzymkowego prowadzącego z Reszla do Świętej Lipki. Stoi na niewielkim wzgórku po prawej stronie szosy od strony Reszla. Oryginalne płaskorzeźbienie przedstawia trzecią tajemnicę różańcową radosną – Narodziny Pana Jezusa.

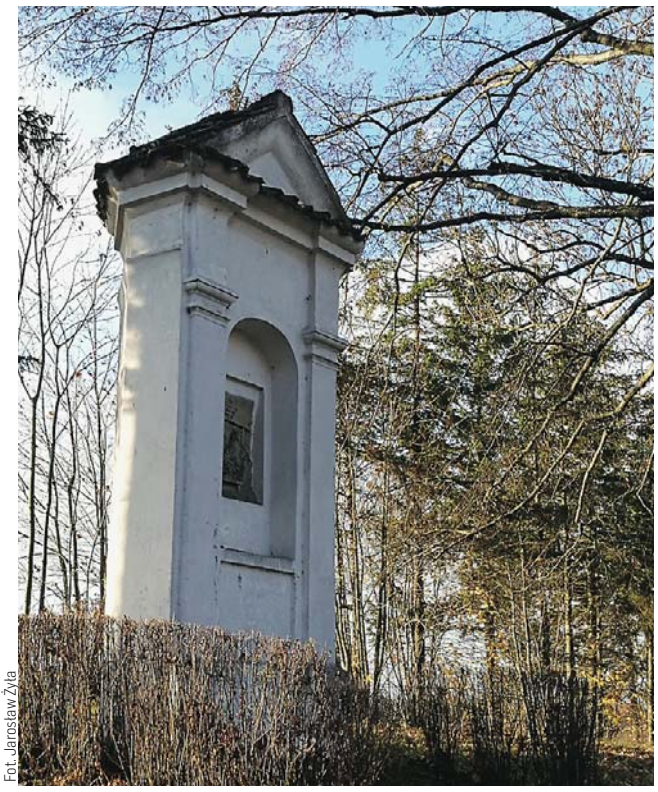

Fot. Jarosław Żyła

Najstarsza kapliczka w naszym regionie pochodzi z 1602 roku i stoi w Dobrągu koło Barczewa

To nie pierwsze sukcesy Towarzystwa Miłośników Reszla w ratowaniu dziedzictwa Warmii. — Naszym olbrzymim sukcesem było odnowienie w 2021 roku siódmej kapliczki różańcowej. Podjęliśmy ogromne ryzyko. Zebrane pieniądze od osób fizycznych i firm stanowiły mniej niż 50 procent potrzebnej kwoty. Nasza determinacja była jednak ogromna. Zaciągnęliśmy pożyczkę w wysokości 50 tysięcy złotych od członka zarządu naszego stowarzyszenia — wspomina Jolanta Grzyb. I dodaje: — Mieliśmy pełną świadomość tego, że spłacanie tego długu może potrwać całe lata i z pewnością wpłynęłoby na ograniczenie innych naszych działań. Nasze starania docenił jednak Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie, który przychylił się do naszej prośby o refundację części kosztów związanych z restauracją i konserwacją kapliczki. Otrzymana refundacja pozwoliła na zwrot pożyczki. W kolejnym roku dzięki otrzymanej dotacji z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie w wysokości 100 procent potrzebnej kwoty oraz pomocy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie i firm z naszej gminy odnowiliśmy kolejną kapliczkę, tym razem jedenastą.

Odnawianie kapliczek to nie tylko dbałość o miejscowe zabytki, które są tak charakterystyczne dla regionu, w którym żyjemy. To również pielęgnowanie „warmijskiego" dziedzictwa.

— Warmia to kapliczki. Jest ich ponad 1300. Zostały skatalogowane przez doktora Stanisława Kuprjaniuka i zgromadzone w unikalnym już dziś albumie „Warmińskie kapliczki". Kapliczki są ściśle związane z naszą religią chrześcijańską. To niezwykle ważne i zauważalne elementy warmińskiego krajobrazu. Są nośnikiem religii, tradycji i kultury. Spotkać je można wszędzie; stoją przy drogach, domach, na rozstajach dróg, w lasach, na polach, w miastach i na wsiach — podkreśla pani Jolanta.

Barokowe kapliczki przedstawiające kolejne tajemnice różańca świętego stojące wzdłuż dawnego traktu pielgrzymkowego z Reszla do Świętej Lipki powstały w pierwszej połowie XVIII wieku. Są wyjątkowe. Jest ich piętnaście, czyli tyle, ile jest tajemnic różańca świętego i wszystkie mają oryginalne wnętrza w postaci płaskorzeźb z piaskowca prezentujących kolejne tajemnice. W naszym regionie nie ma takiego „kompletu" kapliczek. Nie ma w Polsce, nie ma w Europie, nie ma na świecie. Łączą katolicką Warmię z protestanckimi Mazurami.

— Obecnie powstaje droga pieszo-rowerowa wzdłuż szosy prowadzącej z Reszla do Świętej Lipki. Dzięki temu tradycja pielgrzymowania zostanie w pewnym sensie reaktywowana. Z pewnością, w większości przypadków, nie będzie się to już wiązało z kwestiami religijnymi, ale jednak znacznie zwiększy atrakcyjność naszej gminy i regionu — dodaje pani Jolanta.

Dlatego miłośnicy warmińskiej kultury i historii mają kolejne plany co do odnawiania miejscowych zabytków.

— Nadal będziemy działać na rzecz ratowania kapliczek różańcowych. Dużą odpowiedzialnością za zabytki znajdujące się na jego terenie wykazuje się Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie, który w ubiegłym roku odnowił IX kapliczkę różańcową, a w tym roku planuje zająć się kolejnymi czterema. Jeśli ten plan się zrealizuje, to więcej będzie kapliczek poddanych konserwacji i restauracji niż tych czekających na ratunek. Nasza aktywność nie ogranicza się tylko do ratowania od zniszczenia kapliczek różańcowych. Od wielu lat nieformalnie opiekujemy się także kościołem w Bezławkach i otaczającym go dawnym cmentarzem ewangelickim. Działamy tam razem ze Stowarzyszeniem „Blusztyn", którego prezes pan Cezary Korenc jest koordynatorem tych działań — wspomina przedstawicielka Towarzystwa Miłośników Reszla.

Towarzystwo Miłośników Reszla i Okolic powstało na początku 2014 roku. Inspiracją do założenia stowarzyszenia były głównie sprawy: zabytkowych kamieni milowych i kapliczek różańcowych stojących wzdłuż dawnego traktu pielgrzymkowego prowadzącego z Reszla do Świętej Lipki. Towarzystwo prowadzi też działalność popularyzatorską i edukacyjną; stara się przekazać wiedzę historyczną o „Małej Ojczyźnie" dzieciom, młodzieży i dorosłym. Pokazuje różnorodne walory miejsca, w którym żyją mieszkańcy Reszla i okolic. Akcentuje potrzebę troski o dziedzictwo, a także organizuje spotkania z naukowcami, którzy dzielą się swoją wiedzą na temat przeszłości regionu, wydaje publikacje, zaprasza na wycieczki po okolicy.

REKLAMA

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2023 r. poz. 344), podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Gietrzwałd, Podlejki i Sząbruk w terminie od 05.05.2023 r. do 25.05.2023 r. wywieszone będą wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych:

I. do dzierżawy:
- działki niezabudowane nr 237/31 i 237/32 w Gietrzwałdzie – o pow. 0,0081 ha,
- działka niezabudowana nr 75/19 w Sząbruku – części o pow. 510 m² i 27 m²,
- działka niezabudowana nr 48 w Podlejkach – część o pow. 0,06 ha,

II. do użyczenia:
- działka niezabudowana nr 158/40 w Gietrzwałdzie – części o pow. 0,05 ha każda.

Wójt Gminy Gietrzwałd

47223otbr-a-M

REKLAMA

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JEDNOŚĆ"
z siedzibą przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie

ogłasza przetargi nieograniczone pod nazwami:

1. **„Kompleksowe wykonanie okresowej pięcioletniej kontroli obiektów budowlanych znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej «Jedność» w Ostródzie"**
2. **„Kompleksowe czyszczenie przewodów kominowych spalinowych i wentylacyjnych w obiektach budowlanych znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej «Jedność» w Ostródzie"**

Warunkiem przystąpienia do poszczególnych przetargów jest pobranie specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ), które można uzyskać odpłatnie po uiszczeniu opłaty w wysokości 200 zł + VAT na rachunek: PKO BP SA Oddział 1 w Ostródzie, **08 1020 3613 0000 6902 0002 5197** i okazaniu potwierdzenia w pokoju 212, tel. 89 642 32 05, lub przesłaniu potwierdzenia na e-mail: **sm_jednoscostroda@wp.pl.**

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni (pokój 206) w terminie **do 17.05.2023 r. do godz. 9.00.** Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu **17.05.2023 r. o godz. 10.00** (przetarg nr 1) oraz o **godz. 11.00** (przetarg nr 2).

Oferenci przystępujący do poszczególnych przetargów muszą spełniać warunki określone w SIWZ. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny.

9623stzo-a -P

eprasa.pl ef68a23e76

JAK DALEKO DO FAST-FOODÓW? JAK DALEKO DO PARKU ALBO BOISKA?

Badania dr Prados dostarczyły pierwszych quasi-eksperymentalnych dowodów, że środowisko architektoniczne – otoczenie, w jakim żyją młodzi ludzie – wpływa na ich wskaźnik masy ciała (BMI), występowanie nadwagi i otyłości oraz zachowania żywieniowe bardziej niż środowisko społeczne i ekonomiczne.

Otyłość u dzieci i młodzieży została uznana za jeden z najpoważniejszych problemów zdrowotnych XXI wieku. — Nastolatki stanowią ważny cel potencjalnych interwencji w zakresie polityki zdrowotnej, ponieważ są w wieku, w którym ewoluują ich zachowania zdrowotne, preferencje i interakcje ze środowiskiem – wyjaśniła dr Maria J. Prados z Center for Economic and Social Research, University of Southern California Dornsife College of Letters, Arts and Sciences w Los Angeles.

Fot. pixabay

Według dr Marii J. Prados nastolatki stanowią ważny cel potencjalnych interwencji w zakresie polityki zdrowotnej, ponieważ są w wieku, w którym ewoluują ich zachowania zdrowotne, preferencje i interakcje ze środowiskiem

OTOCZENIE JEST BARDZO WAŻNE

Dr Prados jest autorką korespondencyjną badania, które dostarcza pierwszych quasi-eksperymentalnych dowodów, że środowisko architektoniczne – otoczenie, w jakim żyją młodzi ludzie – wpływa na ich wskaźnik masy ciała (BMI), występowanie nadwagi i otyłości oraz zachowania żywieniowe bardziej niż środowisko społeczne i ekonomiczne.

— Nasze badania sugerują, że strategie walki z otyłością u dzieci i nastolatków powinny koncentrować się na bardziej kompleksowej poprawie środowiska architektonicznego (built environment) — powiedziała.

Badania, które dają podstawy do rozpatrywania związków przyczynowych, takie jak eksperyment mieszkaniowy Moving to Opportunity i inne quasi- i naturalne badania eksperymentalne, nie oceniały bezpośrednio ani jednocześnie niezależnej roli środowisk architektonicznych, społecznych i ekonomicznych w otyłości. Zamiast tego skupiały się tylko na wąskim zestawie cech środowiskowych, takich jak supermarkety, restauracje i rówieśnicy, albo badały wpływ miejsca jako całości.

Wcześniejsze badania wykorzystywały naturalny eksperyment - przydzielanie osób odbywających służbę wojskową i nastolatków w ich rodzinach do różnych lokalizacji w celu oceny wpływu otoczenia na otyłość i zachowania związane z otyłością. Oceniano rolę wąskiego zestawu czynników środowiskowych, takich jak możliwości aktywności fizycznej w sąsiedztwie lub środowisko żywieniowe, albo też łączny wpływ środowiska jako całości, pokazując, że młodzież, której pełniący służbę wojskową rodzice zostali przydzieleni do okręgów o wyższym wskaźniku otyłości, była bardziej skłonna do nadwagi lub otyłości. Obecne badanie opiera się na poprzedniej pracy i wykorzystuje ten sam eksperyment do jednoczesnej oceny roli środowiska architektonicznego, społecznego i ekonomicznego w otyłości nastolatków i powiązanych zachowaniach.

ANALIZA DANYCH

Teraz naukowcy przeanalizowali dane z badania Military Teenagers Environments, Exercise and Nutrition Study. Chodzi o kohortowe badania nastolatków z rodzin wojskowych. Zebrano dane dotyczące BMI, nadwagi, otyłości oraz zgłaszanej przez nastolatków diety i ćwiczeń fizycznych. 48 proc. analizowanej próby (1111 nastolatków) stanowiły dziewczęta w wieku od 12 do 14 lat; 41 proc. uczestników to osoby rasy białej niebędące Latynosami, 22 proc. - osoby rasy czarnej niebędące Latynosami, 23 proc. osoby pochodzenia latynoskiego i 14 proc. innej rasy. 35 środowisk na poziomie okręgu (county) scharakteryzowano na podstawie 19 wskaźników. Wystąpiła znaczna niejednorodność ekspozycji na środowisko cywilne: 61 proc. rodzin było przydzielonych do obiektów wojskowych przez ponad 2 lata, a 54 proc. nie mieszkało w bazach wojskowych, ale w otaczającej społeczności.

Wyniki wykazały, że narażenie na wyższe (tj. zdrowsze) wyniki indeksu środowiska architektonicznego przez ponad 2 lata wiązało się z niższym prawdopodobieństwem otyłości i niższym statusem nadwagi lub otyłości, ale nie z wynikami BMI. Przy wszystkich pozostałych parametrach bez zmian, po ponad 2 latach ekspozycji prawdopodobieństwo otyłości u nastolatków szacuje się na wyższe o 3,6 punktu procentowego w hrabstwie z niskim wskaźnikiem środowiska architektonicznego w porównaniu z hrabstwem o wysokim wskaźniku. Wyniki były podobne dla młodzieży niemieszkającej w bazach wojskowych. Korzystniejsze środowiska architektoniczne wiązały się również z mniejszym spożyciem niezdrowej żywności, ale nie z aktywnością fizyczną. Środowiska społeczne i ekonomiczne nie były powiązane z żadnymi wynikami.

JAK DALEKO?

Interesującym odkryciem jest to, że liczyło się konkretnie środowisko architektoniczne – takie cechy, jak odległość miejsca zamieszkania nastolatka od restauracji typu fast-food w porównaniu z parkiem i obiektami rekreacyjnymi. Mniej ważne były społeczne i ekonomiczne czynniki środowiskowe - jak przestępczość, wsparcie społeczne, dochody gospodarstwa domowego czy edukacja domowa. Chociaż czynniki te są bardzo ważne dla zdrowia nastolatków, nie były bezpośrednio związane z ryzykiem otyłości lub zachowaniami żywieniowymi w tym badaniu, ponadto czynniki te są także trudniejsze do modyfikacji.

Z drugiej strony środowisko architektoniczne można poprawić dzięki zmianie polityki i inwestycjom gospodarczym, takim jak zachęcanie sklepów spożywczych do otwierania placówek w miejscach, gdzie trudno jest kupić żywność, ograniczanie punktów fast food w pobliżu szkół, wprowadzanie regulacji w celu zapewnienia bezpieczeństwa pieszym i rowerzystom na drogach, wspieranie gmin w budowaniu bezpieczniejszych placów zabaw i parków oraz wprowadzanie umów o wspólnym użytkowaniu, aby rodziny mogły w weekendy korzystać z obiektów publicznych, takich jak boiska szkolne i korty - skomentowała dr Amanda Staiano, profesor nadzwyczajny Louisiana State University's Pennington Biomedical Research Center, która nie była powiązana z badaniami.

DUŻO PRACY

Jak dodała Staiano, chociaż niedawne wydanie wytycznych praktyki klinicznej American Academy of Pediatric przypomina nam, że leczenie oparte na dowodach jest kluczowym narzędziem w walce z otyłością dziecięcą, wspólne wysiłki wkładanie w poprawę środowiska architektonicznego również są niezbędne zarówno dla zapobiegania otyłości oraz aby pomóc tym rodzinom, które są otyłe i starają się rozwijać zdrowsze nawyki. Ulepszenie środowiska architektonicznego będzie wymagało wkładu i działań ze strony wielu interesariuszy – urbanistów, wybranych urzędników, naukowców, zainteresowanych członków społeczności – aby stworzyć zdrowsze przestrzenie dla dzieci do zabawy, nauki i życia.

Jak wskazują autorzy, potrzebne są dalsze badania, aby zrozumieć, czy środowiska społeczne i ekonomiczne mogą mieć większe znaczenie wśród nastolatków i dorosłych w populacjach cywilnych.

PAWEŁ WERNICKI\PAP

Fot. Renata Szczepanik

W Giżycku rodziny mają gdzie spacerować i gubić niepotrzebne kilogramy

eprasa.pl ef68a23e76

5 MAJA

Wernisaż wystawy

Olsztyn

Wernisaż wystawy „Lęk i nadzieja. Ukraińscy artyści wobec wojny". Kurator wystawy: Maria Gąsecka

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

6 MAJA

Spektakl teatralny „Wykluczeńcy"

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wyjątkowy spektakl teatralny „Wykluczeńcy", przedstawienie w reżyserii Analog Collective. Analog Collective to twórcy znani z zaangażowanych społecznie wypowiedzi. Tym razem wzięli na warsztat temat „bycia innym niż wszyscy". Poprosili kilkadziesiąt dzieci - w wieku od 5 do 16 lat - o pomoc w znalezieniu odpowiedzi na pytanie kim jest człowiek wykluczony. Skąd się bierze i jaki jest na niego sposób. Dzieci, korzystając ze swojej prostolinijnej wiedzy i nietuzinkowej fantazji, przeanalizowały obecny stan społeczny w sprawie wykluczenia i podały gotowy scenariusz na spektakl. Do jakich wniosków doszły? Dziecinnie prostych!

Godz. 18:00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Zamkowa.

8 MAJA

Spotkanie autorskie z Przemysławem Borkowskim

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Przemysławem Borkowskim, autorem kryminałów. Spotkanie dofinansowane w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki ze środków Instytutu Książki. Prowadzenie: Robert Lesiński.

Godz. 17.00, Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5.

8 MAJA

Scena dla Młodych

Fot. mat. org.

Olsztyn

Laura Jastrzębska – flet, Ewa Ferro – akompaniator | Program: Luigi Gianella – Koncert fletowy d-moll, Paul Taffanel – Fantazja na temat opery Carla Marii von Webera Wolny strzelec, Otar Taktakishvilli – Sonata na flet i fortepian.

Godz. 17:00 sala kameralna Filharmonii.

11 MAJA

Wymiana książek

Olsztyn

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatrz się w coś nowego do czytania.

Godz. 14.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 MAJA

Koncert: Teksasy i Wojtek Cugowski

Fot. mat. org.

Olsztyn

Teksasy&Wojtek Cugowski. Koncert promujący najnowszą płytę zespołu „Może cofniesz czas". To najnowszy projekt Wojtka Cugowskiego i zespołu Teksasy, który zaowocował nagraniem wspólnej płyty. Materiał zawiera jedenaście utworów w stylistyce rytm&blues i rock&roll. Gitarowe granie i znakomity wokal Wojtka. Dużo dobrej, spontanicznej energii na scenie.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

12 MAJA

Burleska Show

Fot. mat. org.

Olsztyn

Dwugodzinny spektakl pełen muzyki, kolorów, tańca, śpiewu i teatru. Różnorodność odsłon, różnorodność energii. Solidny zastrzyk dobrej energii i inspiracji.

Wszystko w najnowszej sali widowiskowej w Olsztynie; przestronnej, przyjaznej i komfortowej dla widza.

Godz. 18.00, Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

Fot. mat. org.

13 MAJA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

13 MAJA

Swing & Love

Olsztyn

Koncert połączy dwie muzyczne osobowości. Kiedyś razem zdobyli Grand Prix na Festiwalu w Sopocie piosenką „Między Nami". Teraz opowiedzą w amerykańskim stylu w rytmie swinga o życiu, pasji i … miłości. Oryginalne swingowe kompozycje i aranżacje Pawła Steczka w interpretacji i wykonaniu Marcina Jajkiewicza z towarzyszeniem Orkiestry i muzyków jazzowych dostarczą nam niezapomnianych przeżyć. To będzie piękny, muzyczny powrót do czasów Franka Sinatry…

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

13 MAJA

NOCNY SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI

Olsztyn

Pierwszy nocny spacer z Muzeum! Rafał Bętkowski poprowadzi uczestników wokół granic terenu, który od czasów średniowiecza do 1919 r. był wyłączony z obszaru miasta.

Godz. 21:00, start: Tartak Raphaelsohnów.

14 MAJA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – „Muzyczne żarty"

Fot. mat. org.

Olsztyn

Yuriy Rizun – dyrygent, Mała Orkiestra Kameralna: Michał Marcol, Zbigniew Ciucias, Krzysztof Danielewicz, Viktoriya Krasyun, Aleksandra Szlaga, Ewa Wiśniewska – skrzypce, Fily Katrin Diakité-Mikulska, Dorota Michalska – altówki, Paweł Panasiuk – wiolonczela, Justyna Stripling – kontrabas, Paweł Szulc, Michał Kowalewski – waltornie, Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś .

Godz. 11:00 sala koncertowa Filharmonii.

16 MAJA

Strefa Winylowa Na Targach Olsztyn w Stylu Vintage

Olsztyn

Druga edycja targów przeniesiona do przeszłości na Warmii i Mazurach. Podczas winylowej strefy, na której będziecie można nabyć szeroki wachlarz płyt, w różnej stylistyce i przedziale cenowym. Od starych kolekcjonerskich rarytasów po najnowsze wydawnictwa oraz kosze z tanią płytą.

Godz. 10.00, Lotnisko Olsztyn-Dajtki.

19 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Fot. mat. org.

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygent, Monika Dondalska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Georges Bizet – Uwertura do opery „Carmen", Édouard Lalo – Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę d-moll op. 21, Gabriel Fauré – Suita Pelléas et Mélisande op. 80, Maurice Ravel – Rapsodia hiszpańska.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

eprasa.pl ef68a23e76

Krzyżówka klasyczna z hasłem

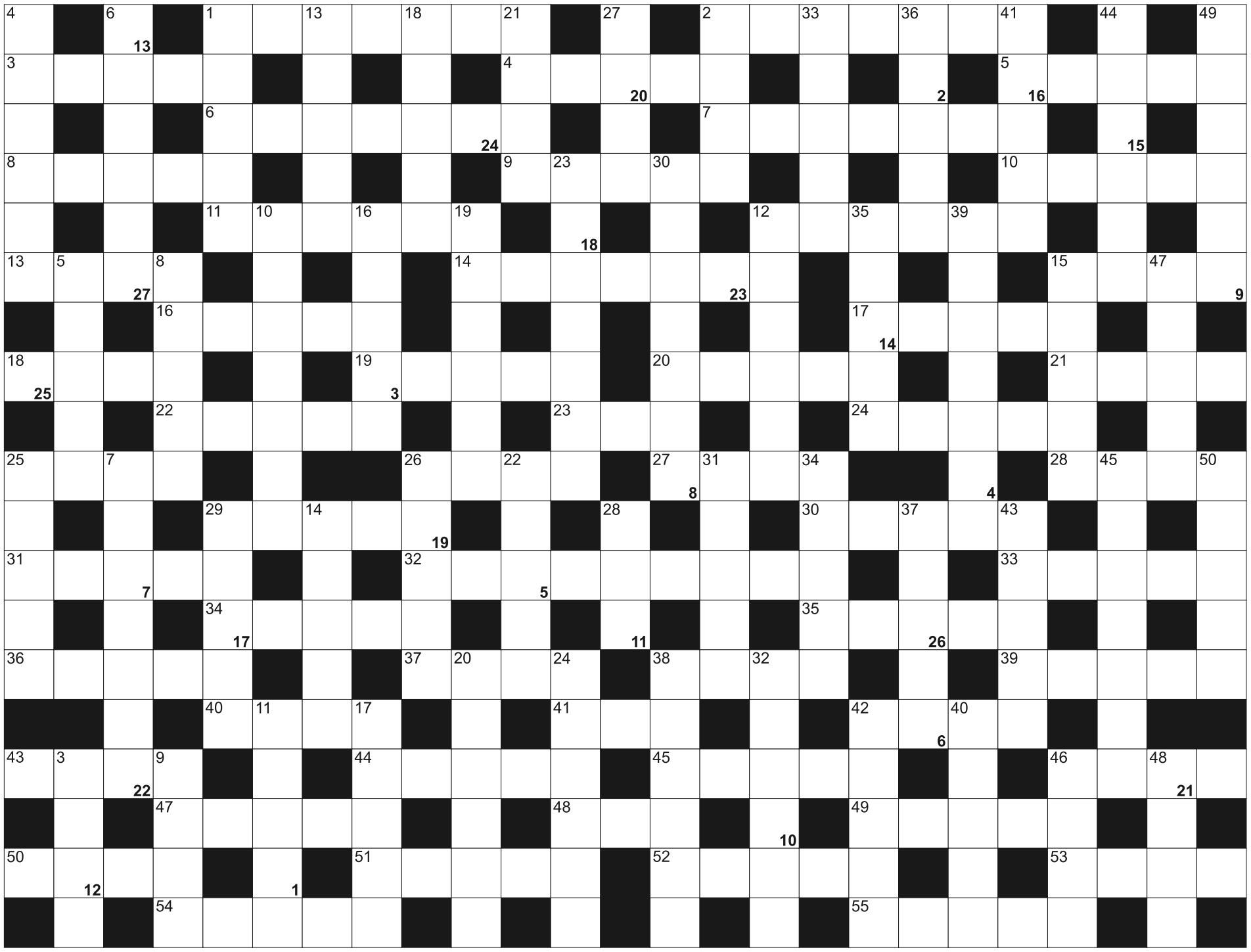

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie

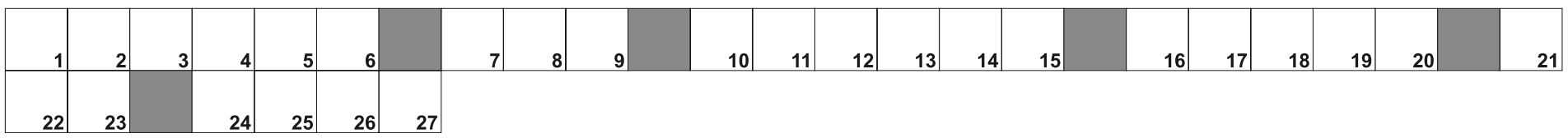

POZIOMO: 1) służy do sondażu; 2) futsal, odmiana piłki nożnej; 3) Ferenc, słynny węgierski kompozytor i pianista; 4) męskie kąpielówki lub bielizna; 5) nacięcia na śrubie; 6) pojazdy gąsienicowe na nartostradzie; 7) portier, cieć; 8) nożna lub siatkowa; 9) wykonawczyni superprzeboju "Skyfall"; 10) wolnomularz; 11) pomieszczenie dla drobiu; 12) rysa na twarzy; 13) szkocki związek rodowy; 14) szczypczyki małe obcęgi; 15) James, angielski podróżnik, odkrył Hawaje; 16) wpada do Dunaju poniżej Linzu; 17) taniec z elementami fitness; 18) bułgarska rzeka nad którą leży Łowecz; 19) próbnik kosmiczny bez załogi; 20) atak bombowców; 21) koszulka sportowa; 22) lepniczka, rodzaj roślin z rodziny kosaćcowatych; 23) z główką pełną ziaren; 24) występuje w teatrze; 25) skrzywiony czworobok o równych bokach; 26) jolka, odmiana żaglówki o jednym maszcie; 27) Asnyk lub Małysz; 28) solenizantka z 25 października; 29) fragment, kawałek tekstu; 30) imię Marikanta, kompozytora fińskiego; 31) łapie muchy w sieć; 32) pomaluje błotnik po stłuczce; 33) mebel z książkami; 34) mebel do spania; 35) miasto i port w Algierii niedaleko Oranu; 36) tętnica główna; 37) powierzana ministrowi w rządzie; 38) na głowie kolarza; 39) Shaw, autor powieści "Młode lwy"; 40) zapiera w piersi; 41) wtorek i sobota; 42) miasto w Szwajcarii, stolica kantonu Valais; 43) duży plaster szynki; 44) oczyszcza podejrzanego z zarzutów; 45) Grechuta lub Aureliusz; 46) Monte Carlo lub Dakar; 47) niedościgniony wzór; 48) spód morza; 49) niebieska ważka; 50) odgłos morza; 51) Mleczna na niebie; 52) bywa bezchmurne; 53) cztery u stołu; 54) grecka wyspa w Zatoce Saronskiej; 55) zespół 9 muzyków

PIONOWO: 1) Atrek, rzeka w Iranie i Turkmenistanie; 2) obok Jekylla w tytule powieści Stevensona; 3) gatunek wierzby; 4) na stopę bez pięty; 5) powieść J. Chmielewskiej; 6) do ostrzenia kosy i noży; 7) największa wyspa w Balearach; 8) pustynia w Namibii i Angoli; 9) słynny tygodnik z Nowego Jorku; 10) wielka powieść Jamesa Joyce'a; 11) uczniowie szkoły wojskowej; 12) Pismo Święte; 13) mały statek rybacki; 14) choroba brudnych ran; 15) włoska wyspa na Morzu Tyreńskim; 16) dawna nazwa Malawi; 17) kopiec przy kopalni; 18) słone jezioro w pn. Tanzanii; 19) Morawiecki i Makuszyński; 20) wynalazł żarówkę; 21) zdrobnienie od Joanna; 22) tworzy przepaść; 23) Henri-Robert-Marcel, francuski malarz; 24) firma ubierająca sportowców; 25) nepalska "złotówka"; 26) połączenie kilku nerwów; 27) kule do gry w bilard; 28) bryndza lub gouda; 29) krwionośny lub słoneczny; 30) kozetka, szezlong; 31) mieszkanka Danii; 32) rodzaj lodów owocowych; 33) błękit; 34) rezus lub magot; 35) wystawne przyjęcie; 36) niejeden w słowniku; 37) w zastępstwie batów; 38) japoński strój narodowy; 39) lubi własne cztery ściany; 40) składnik benzyny; 41) kolczasta jaszczurka stepowa; 42) pochylenie ciała; 43) imię Schrodingera; 44) Gdynia lub Sandomierz; 45) część spodni; 46) dawniej krawędź, kant; 47) ornitolog badający ptasie jaja; 48) hinduska gimnastyka; 49) biustonosz; 50) Maschadow, były prezydent Czeczenii

SUDOKU

				8		2		
				9	1	6	7	
						8		1
	1	3	4	6			2	
9						3		
	8			7		4		5
	4		3					7
	6		9			1		
7			6		5			2

866

		1	3	6		7		5
			2					
		6	5	7		2	8	
		2	6					
				9			4	8
						3		7
9		4			6			
		7	4	5				9
3				2		5	6	4

867

		1	3			6		
	7	5			8			
					5			
	8	2			7		5	
7		9	5	2		8		4
	1	3		6			2	
			4	9		5		8
	3	8	1		2	9		
	5		7					3

868

eprasa.pl ef68a23e76

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM miejsce w hali garażowej Dywity Tel. 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel.668380217 lub 516438652

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel.668380217 lub 516438652

WÓZEK inwalidzki sprzedam, 693-644-122

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491ab-M

Pani

Bożenie Konrad

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

92223opb1-a -P

Markowi Hornzielowi

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Żony

składają byli i obecni pracownicy PIU Inwestprojekt Sp. z o.o.

92023opb1-a -P

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki

ś. † p. **Jadwigi Altmajer**

wieloletniej pracownicy naszej szkoły.

Córce Ani i Synowi Konradowi oraz Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia

składają Koleżanki i Koledzy Emeryci z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie

91923opb1-b-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Mirosława Zawadzkiego

emerytowanego nauczyciela Zespołu.

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Dyrekcja, Nauczyciele oraz Pracownicy Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

91823opb1-a-M

Śmierć zawsze przychodzi nie w porę,
ale nie umiera ten, kto trwa w pamięci innych...
Ks. Jan Twardowski

Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi,
są słowa zbyt małe, by żal wypowiedzieć...

Ogromnie poruszeni z wielkim smutkiem żegnamy

ś. † p.

Mirosława Zawadzkiego

emerytowanego, długoletniego nauczyciela przedmiotów zawodowych elektrycznych Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie, cenionego i oddanego młodzieży pedagoga, cieszącego się estymą wychowawcę wielu pokoleń. Odszedł od nas człowiek niezwykły, który na długo pozostanie w naszej pamięci. Życzliwy Kolega i współpracownik chętnie służący pomocą, posiadający rozległą wiedzę, rzetelny i lubiany nauczyciel, aktywny członek Koła Miejskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Olsztynie, pasjonat motoryzacji, górskich wędrówek i wędkarstwa, serdeczny, obdarzony poczuciem humoru Przyjaciel, barwny gawędziarz.

Żonie Irenie i Synowi Arturowi z Rodziną oraz pozostałym bliskim ś. † p. Mirosława

składamy szczere wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy Emeryci z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie

91923opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl ef68a23e76

DWUDZIESTY PUCHAROWY TRIUMF LEGII

PIŁKA NOŻNA\\\ Legia ma patent na Puchar Polski. W finale na PGE Narodowym, grając przez prawie cały mecz w dziesiątkę, warszawski zespół w karnych pokonał 6:5 broniący trofeum Raków Częstochowa. Po 90 minutach i dogrywce było 0:0.

Na dwoje babka wróżyła - tak przed finałem można było ocenić szanse obu zespołów. Co prawda Raków jest o krok od wywalczenia pierwszego w historii mistrzostwa Polski, a poza tym wygrał dwie poprzednie edycje Pucharu Polski, ale niedawno w Warszawie przegrał 1:3. Poza tym Legia też sroce spod ogona nie wypadła, pewnie zakończy sezon na drugim miejscu, na dodatek we wtorek mogła liczyć na głośny doping kibiców, bo przecież mecz rozegrano w Warszawie.

PRZED FINAŁEM WIELU FACHOWCÓW LICZYŁO NA WALKĘ I SPORO GOLI, TYMCZASEM WSZELKIE DYWAGACJE JUŻ W 7. MIN SIĘ ZDEZAKTUALIZOWAŁY, BOWIEM LEGIONISTA YURI RIBEIRO OBEJRZAŁ CZERWONĄ KARTKĘ ZA FAUL. DECYZJA SĘDZIEGO PIOTRA LASYKA WYWOŁAŁA WIELE EMOCJI, BO BYŁA - DELIKATNIE MÓWIĄC - KONTROWERSYJNA.

Od tego momentu Legia skupiła się na bronieniu bezbramkowego remisu, licząc na łut szczęścia w rzutach karnych. Raków miał przewagę, co chwila kotłowało się w polu karnym warszawskiego zespołu, ale obrona spisywała się bez zarzutu. W pewnym momencie zakotłowało się także przy ławkach rezerwowych, o mały włos doszłoby do „wymiany argumentów" między trenerami obu drużyn. Sytuację udało się załagodzić, ale po meczu za sprawą Filipa Mladenovicia z Legii ostatecznie doszło do bójki. Gracz warszawskiego klubu został za to ukarany czerwoną kartką.

Radość piłkarzy Legii Warszawa - Puchar Polski unosi bramkarz Kacper Tobiasz (żółty strój)

Generalnie w bramce mecz życia rozgrywał Kacper Tobiasz, który jest kolejnym przykładem na nieprzewidywalność futbolu. Przecież niemal dokładnie równo rok temu Tobiasz spadł ze Stomilem do II ligi, po czym wrócił do Legii, skąd był wypożyczony, i niespodziewanie stał się bramkarzem numer jeden. A po zaledwie jednym sezonie spędzonym w Ekstraklasie prawdopodobnie pojedzie w świat, mówi się o kierunku niemieckim.

Wróćmy jednak do wtorkowego finału, podczas którego Raków już do końca bił głową w mur. Z każdą kolejną minutą defensywa Legii spisywała się coraz pewniej, a z piłkarzy Rakowa jakby uchodziło powietrze.

Dogrywka też nie przyniosła zmiany wyniku, więc o losie Pucharu Polski musiały rozstrzygnąć rzuty karne. Wydawało się, że w lepszej sytuacji będzie Tobiasz, bo przez 120 minut meczu piłkarze Rakowa zadbali o to, by się odpowiednio rozgrzał. Natomiast Kacper Trelowski z Rakowa miał jedynie nieliczne okazje do kontaktu z piłką.

Pierwsze pięć serii jedenastek piłkarze obu zespołów wykorzystali bez problemów, ale w szóstej serii Tobiasz obronił strzał Mateusza Wdowiaka. Nic więc dziwnego, że bramkarz Legii został uznany na najlepszego piłkarza finału.

W puli nagród rozgrywek Fortuna Pucharu Polski było 10 milionów złotych, a połowę tej kwoty otrzyma Legia. **DRYH**

ZDOBYWCY PUCHARU POLSKI

1. **Legia Warszawa** - 20 (1955-56, 1964, 1966, 1973, 1980-81, 1989-90, 1994-95,1997, 2008, 2011-13, 2015-16, 2018, 2023)
2. **Górnik Zabrze** - 6 (1965, 1968-72)
3. **Lech Poznań** - 5 (1982, 1984, 1988, 2004, 2009)
4. **Wisła Kraków** - 4 (1926, 1967, 2002-03)
   Zagłębie Sosnowiec - 4 (1962-63, 1977-78)
6. **Ruch Chorzów** - 3 (1951, 1974, 1996)
   GKS Katowice - 3 (1986, 1991, 1993)
   Amica Wronki - 3 (1998-2000)
9. **Śląsk Wrocław** - 2 (1976, 1987)
   Polonia Warszawa - 2 (1952, 2001)
   Arka Gdynia - 2 (1979, 2017)
   Lechia Gdańsk - 2 (1983, 2019)
   Raków Częstochowa - 2 (2021, 2022)
14. **Gwardia Warszawa** - 1 (1954)
   ŁKS Łódź - 1 (1957)
   Stal Rzeszów - 1 (1975)
   Widzew Łódź - 1 (1985)
   Miedź Legnica - 1 (1992)
   Wisła Płock - 1 (2006)
   Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp.* - 1 (2007)
   Jagiellonia Białystok - 1 (2010)
   Zawisza Bydgoszcz - 1 (2014)
   Cracovia - 1 (2020)

* Groclinowi z powodu korupcji PZPN odebrał trofeum wywalczone w 2005 roku

CZARNECKI O SPORCIE

HEROIZM LEGII, GŁUPOTA MLADENOVICA, SUKCES ANVILU

Porównanie. W Hiszpańskiej LA Liga Barcelona grała blisko godzinę z przewagą jednego zawodnika i w końcu rezerwowy Jordi Alba rozstrzygnął mecz z finalistą Pucharu Króla Osasuną Pampeluna na korzyść Barcy. W finale Pucharu Polski obrońca tytułu Raków Częstochowa grał z Legią od 5 minuty do końca dogrywki z przewagą też jednego gracza, ale nie skorzystał z okazji i przegrał karnymi. Trzeba przyznać, że legioniści pokazali charakter, ale ich serbski pomocnik Filip Mladenovic objawił skrajną głupotę uderzając już po meczu w twarz dwóch przeciwników. W rożny sposób można demonstrować radość, ale tak? Przegranym łatwiej puszczają nerwy, ale jeżeli robi tak gracz zwycięskiej drużyny to można się zastanowić nad tym, co ma w głowie. Byłem w tym sezonie na szeregu meczy na Łazienkowskiej i to właśnie Serb był nie tylko najostrzej grającym graczem Legii, ale też popełniającym największą liczbę głupich, bezsensownych fauli, które mogły tylko osłabić jego własną drużynę. Może tylko podziękować łaskawości sędziów, że jego bilans kartkowy w sezonie 2022/2023 był tak mały.

Całe to zdarzenie, świadczące o skrajnej nieodpowiedzialności Mladenovica nie może przysłonić heroizmu piłkarzy Legii, którzy gryźli trawę, dowieźli remis, a w drugiej serii karnych rozstrzygnęli mecz.

Żeby nie było tak, że futbol przysłania mi świat (sportu) odnotowuję, że kolejny polski klub zdobył europejski puchar. Chodzi o koszykarski Anwil Włocławek, który w finale Pucharu FIBA dwa razy wygrał z Francuzami i dołączył do ... No, właśnie nie wiadomo do kogo, ale jest pewne, że to polski klub wygra siatkarską Ligę Mistrzów: Zakłady Azotowe Zaksa Kędzierzyn-Koźle albo Jastrzębski Węgiel. Nawet jeśli koszykarze z Polski zdobyli trzeci co do wagi europejski puchar to i tak jest to duży sukces i chwała im za to!

RYSZARD CZARNECKI

SPRINTEM

HOKEJ\\\ Polska po zaciętej walce wygrała z Włochami 4:2 (1:1, 2:1, 1:0) w swoim trzecim meczu mistrzostw świata Dywizji 1A. Zwycięstwo to otworzyło biało-czerwonym drogę do awansu na przyszłoroczne mistrzostwa świata elity. Wystarczyło wygrać w środę w Koreą Południową i w piątek z Rumunią (g. 13.25, TVP Sport). No i wczoraj Polacy ograli Azjatów 7:0 (2:0, 3:0, 2:0).

*** Inne wyniki:** Rumunia - Korea Południowa 2:5 (1:1, 0:2, 1:2), Wielka Brytania - Litwa 3:0 (2:0, 0:0, 1:0), po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Litwa - Włochy i Wielka Brytania - Rumunia.

TABELA

1. Polska*	10	22:7
2. W. Brytania	8	12:4
3. Włochy	6	14:7
4. Rumunia	3	7:13
5. Korea Płd.*	3	6:19
6. Litwa	0	2:13

* mecz więcej

*** Przed wybuchem wojny w Ukrainie** w rosyjskiej lidze kontynentalnej KHL grało ponad 40 hokeistów z Finlandii, lecz teraz pozostał tylko jeden. Inni, pomimo lukratywnych ofert, konsekwentnie odmawiają gry w Rosji. Jedyny Fin w KHL, czyli Teemu Pulkkinen, grał przez ostatnie dwa sezony w Traktorze Czelabińsk i zarabiał według gazety „Iltalehti" 800 tysięcy dolarów rocznie. Po przedłużeniu kontraktu w ubiegłym roku został nazwany w mediach najbardziej znienawidzonym hokeistą w Finlandii. W niedzielę zakończył kontrakt z klubem, lecz podobno chce pozostać w KHL, tyle że w innym zespole.

Wiosną nasiliła się akcja rosyjskich klubów w celu pozyskania zawodników i oferty oscylują wokół miliona dolarów netto po odliczeniu podatku. To duże pieniądze, lecz jak na razie żaden z fińskich hokeistów nie wyraził zainteresowania. Powodem jest jednoznacznie negatywny stosunek Finów do agresji Rosji na Ukrainę, poza tym fińska federacja wykluczyła zawodników związanych z KHL z występów w reprezentacji. **DRYH**

eprasa.pl ef68a23e76

POLSKI SPRZECIW WOBEC AGRESORA

KAJAKARSTWO Władze Polskiego Związku Kajakowego nie zamierzają zezwolić Rosjan i Białorusinom na uczestnictwo w zawodach. - Jestem przeciwny ich startowi i zrobię wszystko, by nie zostali dopuszczeni - powiedział prezes Grzegorz Kotowicz.

Międzynarodowa Federacja Kajakowa (ICF) kilka dni temu postanowiła zezwolić reprezentantom Rosji i Białorusi na start w zawodach, ale pod kilkoma warunkami. Nie mogą w jakikolwiek sposób wspierać wojny w Ukrainie i będą oni mogli wystąpić wyłącznie pod neutralną flagą. Nie wolno im też nosić ubrań z symbolami lub w kolorystyce swoich federacji, do tego muszą podpisać oświadczenie, że wszystkie warunki są im znane. Zakaz udziału w imprezach został utrzymany dla oficjeli - sędziów czy działaczy. O neutralności sportowców będzie decydował specjalny organ międzynarodowej federacji.

- To bardzo świeża informacja, więc nie zdążyliśmy jeszcze z innymi członkami zarządu przedyskutować tego tematu - wyjaśnił prezes Kotowicz. - Nasze stanowisko do tej pory było bardzo jasne i ono się nie zmienia. Nie wyślemy zaproszeń do Białorusinów, ani do Rosjan na zawody. Osobiście jestem przeciwny ich udziałowi i zrobię wszystko, by nie zostali dopuszczeni. Generalnie w tej kwestii przyjęliśmy linię Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Ministerstwa Sportu i Turystyki - dodał szef PZKaj, który ma spore wątpliwości, co do neutralności rosyjskich oraz białoruskich kajakarzy i kanadyjkarzy.

- Jeśli oni oficjalnie skrytykują działania Rosji i Białorusi w Ukrainie, to można by się jeszcze zastanowić. Natomiast jestem realistą, nie wyobrażam sobie, że oni to zrobią. Znam dobrze to środowisko, mam swoje kontakty.

W Rosji propaganda działa na niesłychaną skalę i wiem doskonale, że zawodnicy nie są wcale przeciwni czy neutralni wobec wojny, ale ją jawnie wspierają. Wielu z nich naprawdę nie uważa Ukraińców za naród - podkreślił Kotowicz.

Fot. Paweł Skraba

Karolina Naja jest jedną z polskich kandydatek do olimpijskiego podium w Paryżu

Dodał też, nie przemawia do niego argument, iże odbiera się komuś szansę startu na igrzyskach, do których przygotowywał się wiele lat. - Jak to się ma do około 300 zabitych znanych ukraińskich sportowców. O czym my w ogóle dyskutujemy? - zastanawiał się szef związku.

W Poznaniu w ostatni weekend maja zaplanowana jest druga w tym sezonie edycja zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie; pierwsza rozegrana zostanie już w przyszłym tygodniu w węgierskim Szegedynie.

- Zakładam, że na Węgrzech Rosjanie i Białorusini wystąpią - stwierdził Grzegorz Kotowicz. - Międzynarodowa federacja dała jednocześnie pewną swobodę krajowym związkom, które organizują zawody, w kwestii zapraszania zawodników z Rosji i Białorusi. Na razie w ogóle nie dopuszczam myśli, że Puchar Świata w Poznaniu mógłby się nie odbyć. Przygotowania do imprezy są już mocno zaawansowane.

W kwietniu stolica Wielkopolski miała być organizatorem Pucharu Świata we florecie. Organizatorzy w porozumieniu z MSiT oraz PKOl-em przygotowali kryteria dopuszczające szermierzy z Rosji i Białorusi do zawodów. Tymczasem Międzynarodowa Federacja Szermiercza weryfikację sportowców chciała wziąć na swoje barki i wywierała mocne naciski na polską stronę, nakazując wydanie wiz zawodnikom. Ostatecznie Polska zrezygnowała z organizacji turnieju.

W Polsce, oprócz Pucharu Świata, w ramach Igrzysk Europejskich rozegrane zostaną mistrzostwa Starego Kontynentu w kajakarstwie. W kontekście kwalifikacji olimpijskich najważniejszą imprezą w tym roku są mistrzostwa świata, które odbędą się pod koniec sierpnia w Duisburgu. **DRYH, PAP**

ODPŁAĆMY JANUSZOWI DOBREM ZA JEGO DOBRO

Przez lata Janusz Milewski zarażał kajakarską pasją i wspierał Fundację „Przyszłość dla Dzieci". Teraz nadszedł czas, żebyśmy to my pomyśleli o jego przyszłości.

Kilka miesięcy temu Janusz Milewski, wieloletni prezes Kayak Sport Club Olsztyn, usłyszał straszną diagnozę: nowotwór złośliwy. Jednak nie załamało go to, bo chorobę potraktował jako kolejną przeszkodę, którą musi pokonać. A w pokonywaniu trudności ma olbrzymie doświadczenie, bo przecież przez lata kierował jednym z najważniejszych klubów kajakowych w kraju. Choroba oczywiście trochę go spowolniła, ale nie zatrzymała, bo jako człowiek czynu przystąpił do działania. Jak sam mówi, ruszył w wyścig z rakiem. Czym? Kajakiem, oczywiście!

Jest zmotywowany, bo wie, że trzyma za niego kciuki wiele osób – i dwóch wnuczków, i rodzina, i podopieczni z Kayak Sport Club Olsztyn, którego jest prezesem i wolontariuszem. I tylko trochę martwi się tym, że jego choroba... martwi ich. Taki już jest. Rozmowa o chorobie nie przychodzi mu łatwo. Na szczęście bliscy są – tak jak i on – ludźmi czynu. Do choroby wszyscy podchodzą zadaniowo – trzeba znaleźć sposób, by się z nią pożegnać. On musi iść do przodu, a rak – cofnąć się. Taki jest plan.

Przez lata Janusz Milewski myślał o przyszłości dzieci z Warmii i Mazur. Zarażał kajakarską pasją, pomagał w domu dziecka, wspierał Fundację „Przyszłość dla Dzieci". Zawsze można było na niego liczyć. Teraz nadszedł czas, żebyśmy to my pomyśleli o jego przyszłości. Wiadomo, że konieczna jest operacja złośliwego nowotworu. Pan Janusz potrzebuje 85 tys. złotych na operację przy użyciu nowoczesnego robota, jakim jest da Vinci, oraz rehabilitację, dzięki której wróci do pełnej sprawności. To z myślą o jego leczeniu Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" uruchomiła zbiórkę pieniędzy.

Zbiórka na leczenie Janusza Milewskiego trwa. Każdy grosz ma znaczenie, bo przybliża nas do celu. Dodajmy Januszowi sił w wyścigu z rakiem, wpłacając darowiznę na konto: 21 1240 1590 1111 0010 2531 7517, wpisując w tytule wpłaty „Janusz Milewski".

Fot. archiwum domowe

Denis Ambroziak - złoty medalista MŚ w 2013 roku, Janusz Milewski i Adam Seroczyński, brązowy medalista olimpijski z Sydney (2000)

Warto przypomnieć, że szef KSC był szarą eminencją wielkich sukcesów olsztyńskich kajakarzy. Największym z nich jest oczywiście brązowy medal olimpijski Adama Seroczyńskiego (2000, Sydney). Ale poza tym podopieczni Milewskiego, m.in. Tomasz Mendelski, Denis Ambroziak i Martyna Lisiecka, zdobyli wiele medali mistrzostw Polski, Europy i świata.

Janusz ma na swoim koncie wiele odznak przyznanych mu za działalność na rzecz sportu min. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal Komisji Edukacji Narodowej. Odznaczony też został Złotym Medalem "Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego". Jego społeczna praca na rzecz sportu Warmii i Mazur doceniona została także przez zarząd województwa poprzez przyznanie „Honorowej odznaki za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego".

Swoją kajakarską pasją Janusz Milewski dzielił się z kilkoma tysiącami dzieci. Jednak nie tylko z tymi, którzy mieli predyspozycje do osiągania sukcesów. Zauważał i zapraszał do szukania radości w sporcie także tych, których dostrzegało niewielu. Ot, choćby dzieciaki z tzw. trudnych środowisk. Co więcej, Janusz Milewski krzewi wśród dzieci, młodzieży i dorosłych idee olimpijskie. Jest również założycielem Biblioteki Olimpijskiej w CRS Ukiel.

To nie pierwszy raz, kiedy Janusz musi wyruszyć w trudną drogę po zdrowie. Już raz ktoś mu uratował życie, któremu – tak jak dziś nowotwór – ktoś zagroził. Specjaliści neurochirurgii Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala w Olsztynie przywrócili go dla świata, kiedy padł ofiarą bandyckiego napadu. Wie więc, jak to jest się odrodzić – zarówno psychicznie, jak i duchowo. Po śmierci klinicznej i rekonwalescencji zrozumiał, że skoro ktoś pomógł jemu, to i on powinien pomagać. Postawił przed sobą zadanie – chciał odzyskać mowę, utraconą na skutek obrażeń mózgu, i zrobić coś dla innych. Jak postanowił, tak zrobił.

To dlatego tak często można go było spotkać na wydarzeniach dobroczynnych, to dlatego mogły na niego liczyć dzieci wspierane przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci", to dlatego regularnie pomagał podopiecznym domów dziecka. Był, kiedy go potrzebowano, więc teraz odpłaćmy mu dobrem za dobro. Pomóżmy Januszowi pokonać raka!

Na koniec jeszcze raz przypominamy numer konta: 21 1240 1590 1111 0010 2531 7517, w tytule wpłaty trzeba wpisać „Janusz Milewski". **RED.**

eprasa.pl ef68a23e76

HISTORYCZNY AWANS CORAZ BLIŻEJ

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki są już jedną nogą w Ekstralidze! Olsztyniankom do awansu brakuje już tylko jednego zwycięstwa lub innych korzystnych wyników. W 19. kolejce w Ząbkach podopieczne Dariusza Maleszewskiego wygrały 5:2 z Ząbkovią.

*** Ząbkovia Ząbki - Stomilanki Olsztyn 2:5 (0:3)**
0:1 - Sunday (18), 0:2 - Osajkowska (30), 0:3 - Rosiak (42), 0:4 - Olender (48), 0:5 - Kędzia (55), 1:5, 2:5 - (68, 82)
STOMILANKI: Ptaszek - Taranowska (70 Krech), Kędzia, Skrzypińska, Libera (84 Żukowska), Sokołowska, Osajkowska, Korzec (70 Bida), Rosiak, Kałużna (84 Milewska), Sunday (46 Olender)

Przed Stomilankami jeszcze dwa spotkania w Orlen I lidze, mogą je nawet przegrać, a i tak będą miały olbrzymie szanse na awans. Wystarczy, że w następnej kolejce Rekord Bielsko-Biała pokona Skrę Częstochowa. Wtedy zespół z Jasnej Góry przy wygraniu dwóch spotkań miałby maksymalnie tyle samo punktów co olsztyński zespół (43), ale ma gorszy bilans bezpośrednich spotkań.

OLSZTYŃSKIE ZAWODNICZKI NIE MUSZĄ JEDNAK PATRZEĆ NA RYWALKI, BO WYSTARCZY, ŻE WYGRAJĄ SOBOTNIE SPOTKANIE W BIELAWIE Z BIELAWIANKĄ, BY ŚWIĘTOWAĆ HISTORYCZNY AWANS DO EKSTRALIGI.

A co do meczu w Ząbkach to Stomilanki zdominowały rywalki, w pewnym momencie prowadziły już 5:0 - dopiero wtedy gospodynie miały swoje pięć minut, strzelając dwa gole. Jednak po ostatnim gwizdku sędziego to zawodniczki z Olsztyna świętowały 13. zwycięstwo w sezonie.

- Wygraliśmy po bardzo dobrej grze - powiedział po meczu trener Dariusz Maleszewski. - W efekcie jesteśmy jedną nogą w najwyższej klasie rozgrywkowej kobiecego futbolu w Polsce. Nasz ostatni mecz (z Marcusem Gdynia - red.) mieliśmy grać tydzień po tym w Bielawie, czyli 13 lub 14 maja. Okazało się jednak, że stadion na Piłsudskiego jest w tych dniach zajęty (I-ligowy Stomil gra z Wisłą Puławy - red.), więc ostatecznie zagramy tydzień później. Naszym celem jest jednak zdobycie w Bielawie trzech punktów, bo wtedy już nie będzie potrzeby przejmować się wynikiem ostatniego meczu. Mam nadzieję, że domowym meczem pożegnamy się z pierwszą ligą, a przywitamy z Ekstraligą.

Fot. Emil Marecki
Wiele wskazuje na to, że już niedługo olsztynianki będą świętować awans do Ekstraligi

*** Inne wyniki 19. kolejki:** UKS SMS II Łódź - Polonia Środa Wielkopolska 2:0, SWD Wodzisław Śląski - Bielawianka Bielawa 1:0, Resovia - Marcus Gdynia 0:1, Trójka Staszkówka/Jelna - Skra Częstochowa 1:2; pauza: Rekord Bielsko-Biała.
*** 20. kolejka, sobota:** Bielawianka - Stomilanki (12), Polonia - Trójka, Skra - Rekord; **niedziela:** Marcus - SWD, Ząbkovia - UKS SMS II; pauza: Resovia.
EM

I LIGA KOBIET

1. Stomilanki*	43	59:16
2. Rekord**	39	40:16
3. Skra	37	35:24
4. SWD*	31	36:31
5. Resovia*	27	34:22
6. Polonia	22	24:30
7. Marcus	16	26:42
8. Trójka	15	49:49
9. SMS II	15	28:52
10. Ząbkovia**	13	37:52
11. Bielawianka	12	17:51

* mecz więcej ** mecz mniej

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Rozpoczęła się walka o trzecie miejsce w PlusLidze. Pierwszy mecz rozegrano w Rzeszowie, gdzie Resovia niespodziewanie przegrała z Aluronem CMC Wartą Zawiercie 2:3 (22:25, 27:25, 18:25, 25:21, 9:15). Gra się do trzech zwycięstw, kolejne mecze zostaną rozegrane w Zawierciu (sobota) i Rzeszowie (9 maja).
Wczoraj rywalizację o złote medale rozpoczęli siatkarze Jastrzębskiego Węgla i ZAKSY (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku). Kolejne terminy (gra się do trzech zwycięstw): sobota - Kędzierzyn-Koźle, 10 maja - Jastrzębie.
* Wallace de Souza, brazylijski mistrz olimpijski z Rio, wicemistrz z Londynu i dwukrotny srebrny medalista mistrzostw świata (2014, 2018), został ukarany aż pięcioletnim zakazem gry w klubie i reprezentacji!
Jest to efekt tego, że zagrał w finałowym meczu mistrzostw Brazylii, chociaż był zawieszony, bo w mediach społecznościowych podżegał do strzelenia w kierunku aktualnego prezydenta kraju.

PIŁKA NOŻNA\\\ W 33. kolejce La Liga Barcelona pokonała 1:0 Osasunę Pampeluna i przybliżyła się do tytułu mistrza Hiszpanii. Robert Lewandowski tym razem gola nie zdobył, ale z 19 trafieniami wciąż prowadzi w ligowej klasyfikacji strzelców. Drugi Francuz Karim Benzema z Realu Madryt ma o dwa gole mniej.
*** Czołówka tabeli:** 1. Barcelona - 82; 2. Real Madryt - 68; 3. Atletico Madryt - 66 (mecz mniej); 4. Real Sociedad - 61; 5. Villarreal - 53 (mecz mniej).

SPORTY MOTOROWE\\\ Zbigniew Staniszewski w Fordzie Fiesta R5 wygrał drugą eliminację rallycrossowych mistrzostw Polski w klasie supercars, która odbyła się na torze w Poznaniu. Kierowca z Olsztyna tym razem wystartował autem klasy R5. Staniszewski nie miał sobie równych. Wygrał wszystkich cztery biegi eliminacyjne oraz finał. Po dwóch eliminacjach jest liderem mistrzostw Polski.

Fot. archiwum team
Zbigniew Staniszewski na torze w Poznaniu

Zbigniew Staniszewski: - Na pięknym i szybkim torze w Poznaniu, który bardzo lubię, doszło do historycznego wydarzenia, bo pierwszy raz w dziejach polskiego rallycrossu wystartowała rajdowa R5-tka. Profesjonalne auto rajdowe na rallycrossowym torze to jest coś niebywałego, bo przecież są to dwa różne sporty. Skąd taki pomysł? Otóż okazało się, że z powodu awarii i innych problemów udziału w zawodach nie potwierdzili kierowcy w supercarach. W tej sytuacji postanowiłem zaoszczędzić naszego drogiego i szybkiego supercara, dlatego przyjechałem autem rajdowym.
W R5-tce zmieniliśmy jedynie zwężkę, bo można to zrobić, dzięki temu silnik czerpał więcej powietrza. Nasze auto miało 370 koni. To była wystarczająca moc, aby przy pomocy naszego dużego doświadczenia w rallycrossie wygrać wszystkie eliminacje i finał. Wracam do Olsztyna z kompletem punktów, na dodatek oszczędziłem swego supercara, którego czeka jeszcze wiele ważnych występów w tym sezonie. Cieszę się też, że moja rajdowa R5-tka uniknęła jakiegoś wypadku, o co nie jest łatwo, bo przecież w rallycrossie kontakt i zderzenia z innymi autami są na porządku dziennym. Po bardzo wyczerpującym kwietniu teraz kalendarz będzie już spokojniejszy. Najbliższe zawody to połowa maja i runda cyklu CEZ w austriackim Greinbach.
*** Wyniki, Poznań:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta R5) - 5.19,363; 2. Łukasz Tyszkiewicz (Ford Fiesta) - 5.28,719; 3. Michał Peterlajtner (Skoda Fabia) - 5.31,914; **klasyfikacja generalna Mistrzostw Polski: 1. Staniszewski - 48; 2.** Tyszkiewicz - 39; 3. Peterlajtner - 35.

SPORT W TV\\\ **Golf.** Turniej Wells Fargo Championships (20 Eurosport 2)
*** Kolarstwo.** Kobiecy wyścig La Vuelta Femenina (15.30 Eurosport 1)
*** Koszykówka.** Liga chińska: Zhejiang - Shenzhen (13.35 Sportklub); liga niemiecka: Brose Baskets - Telekom Baskets Bonn (20.30 Sportklub)
*** Piłka nożna.** Liga słoweńska: NK Bravo - Tabor Sezana (17.30 Sportklub); liga hiszpańska: Rayo Vallecano - Real Valladolid (21.55 Canal+ Sport2), Sevilla - Espanyol, Athletic Club - Real Betis Balompie (19.25, 21.55 Eleven Sports 2); liga włoska: Udinese - Napoli (20.40 Eleven Sports 1)
*** Piłka ręczna.** Superliga: Energa MKS Kalisz - Gwardia Opole (19.40 TVP Sport)
*** Siatkówka**. TAURON 1. liga, play-offy: Visła Proline Bydgoszcz - MKS Będzin, Chemeko-System Gwardia Wrocław - Exact Systems Norwid Częstochowa (17.30, 20.30 Polsat Sport); liga włoska, drugi mecz finałowy: Cucine Lube Civitanova - Itas Trentino (20.25 Polsat Sport News)
*** Tenis.** Turniej ATP w Madrycie (13 Polsat Sport, 20 Polsat Sport Extra); turniej WTA w Madrycie (16, 21 Canal+ Sport)
*** Żużel.** I liga: Orzeł Łódź - Zdunek Wybrzeże Gdańsk, Arged Malesa Ostrów Wlkp. - ebebe PSŻ Poznań (17.55, 20 Canal+ Sport5)
DRYH

eprasa.pl ef68a23e76

TARNOWSKI ZASTĄPIŁ BUCHOLCA

PIŁKA NOŻNA\\\ W rundzie wiosennej III ligi Sokół gra beznadziejnie - ostródzianie zdobyli tylko jeden punkt, na dodatek odpadli z Wojewódzkiego Pucharu Polski. W efekcie pracę stracił trener Janusz Bucholc, a zastąpił go Wojciech Tarnowski.

Janusz Bucholc na Warmii i Mazurach znany był przede wszystkim jako doświadczony piłkarz Stomilu Olsztyn. Po zakończeniu kariery postanowił spróbować trenerskiego chleba. Najpierw był grającym trenerem DKS-u Dobre Miasto, po czym otrzymał ofertę z Ostródy. Gra w III lidze dla młodego szkoleniowca była olbrzymią szansą oraz okazją do zdobycia doświadczenia, nic więc dziwnego, że Bucholc podpisał kontrakt z Sokołem.

Nowy trener do Ostródy trafił w sierpniu zeszłego roku. Przejął zespół po Dominika Bednarczyku, który w pierwszych czterech spotkaniach doznał czterech porażek.

PO ZMIANIE NA ŁAWCE TRENERSKIEJ SOKÓŁ EWIDENTNIE ODŻYŁ I ZACZĄŁ SIĘ PIĄĆ W GÓRĘ LIGOWEJ TABELI. NA KONIEC RUNDY JESIENNEJ ZESPÓŁ ZAJMOWAŁ ÓSMĄ POZYCJĘ Z DOROBKIEM 27 PUNKTÓW. EFEKT BYŁ TAKI, ŻE ROZOCHOCENI KIBICE ZNACZNIE CZĘŚCIEJ SPOGLĄDALI W GÓRNĄ CZĘŚĆ TABELI NIŻ W KIERUNKU STREFY SPADKOWEJ.

W wywiadzie udzielonym „Gazecie Olsztyńskiej" Janusz Bucholc nie chciał zadeklarować, jakie miejsce go interesuje na koniec sezonu. Stwierdził jedynie, że dla niego przede wszystkim liczy się rozwój indywidualny piłkarzy. Oczywiście po udanej jesieni szkoleniowiec Sokoła absolutnie nie brał uwagi, że jego zespół może spaść do IV ligi.

Niestety, wiosna w wykonaniu Sokoła jest fatalna.

Fot. Emil Marecki

Trenerski bilans Janusza Bucholca w Sokole: jesień - 13 meczów i 27 punktów, wiosna - 9 meczów i tylko 1 punkt

Zespół w dziewięciu spotkaniach zdobył zaledwie jeden punkt - ostródzianie wywalczyli go w wyjazdowym spotkaniu z Legią II Warszawa.

Po raz pierwszy działacze ostródzkiego trzecioligowca o zmianie trenera pomyśleli po niespodziewanym odpadnięciu z Wojewódzkiego Pucharu Polski. Sokół przegrał u siebie z czwartoligowym DKS-em Dobre Miasto, czyli poprzednim klubem Bucholca. Mimo pucharowego niepowodzenia szkoleniowiec otrzymał jeszcze jedną szansę, ale jej nie wykorzystał, bo Sokół przegrał w Elblągu i z łódzkim liderem

W tej sytuacji na oficjalnej stronie klubu pojawił się komunikat zarządu: „Informujemy, że z dniem 1 maja obowiązki pierwszego trenera Sokoła przestał pełnić Janusz Bucholc. Janusz Bucholc objął funkcję szkoleniowca „Trójkolorowych" 25 sierpnia 2022 roku. Po świetnej rundzie jesiennej, gdzie drużyna w 13 meczach zdobyła 27 punktów, wiosna było już dużo gorsza. W 8 igowych spotkaniach w 2023 roku zespół zdobył zaledwie 1 punkt, dzięki czemu obecnie ma tylko 6 punktów przewagi nad strefą spadkową. Dziękujemy trenerowi Januszowi Bucholcowi za pracę i zaangażowanie w funkcjonowanie naszego klubu oraz życzymy powodzenia w dalszej trenerskiej karierze".

Zwolnienie Bucholca oznaczało, że wobecnym sezonie III ligi piłkarzy Sokoła poprowadzi trzeci szkoleniowiec. Oczywiście natychmiast pojawiła się giełda nazwisk szkoleniowców, którzy mogą objąć Sokoła. Na liście pojawili się m.in. Maciej Szostek (DKS-u Dobre Miasto) i Adam Fedoruk (Granica Kętrzyn), jednak ostatecznie umowę podpisano z Wojciechem Tarnowskim, który do Sokoła trafił już w lipcu 2013 roku. Po pierwszym roku pracy Tarnowski wygrał wtedy z Sokołem ówczesną III ligę, po czym zwycięsko przeszedł pierwszą fazę baraży, niestety, w drugiej fazie Sokół przegrał z Nawiślanem Góra.

Poza tym Wojciech Tarnowski pracował m.in. w Jezioraku Iława, Starcie Działdowo, Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie i GKS Wikielec.

Do końca rozgrywek III ligi pozostało osiem kolejek. Rzut oka na tabelę wystarczy, by stwierdzić, iż Sokół nie jest jeszcze w tragicznej sytuacji, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę aktualną formę zespołu, to sześć punktów przewagi nad strefą spadkową może nie wystarczyć...

EMIL MARECKI

PO 26 KOLEJKACH

1. ŁKS II	50	57:30
2. Pogoń	50	49:29
3. Świt	47	49:32
4. Lechia	47	40:29
5. Mławianka	46	67:49
6. Legionovia	45	53:34
7. Legia II	45	51:35
8. Unia	42	28:25
9. Jagiellonia II*	39	51:35
10. Pilica	31	34:45
11. Pelikan	30	36:40
12. Broń	30	47:55
13. Olimpia	30	33:52
14. Sokół	**28**	**39:57**
15. Warta	22	29:45
16. Błonianka	22	24:49
17. Ursus	20	33:60
18. Concordia*	19	28:47

* mecz mniej

eprasa.pl ef68a23e76